Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 15 grudnia 1937 Nr. 344

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jakie zadośćuczynienie otrzymają Stany Zjedn. i W. Brytania od Japonii?

Waszyngton, 14. 12. PAT. Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany, jak donosi Reuter, poprzeć swe żądania formalną notą. Cordell Hull czeka jednakże na uzupełniające wiadomości, przed wysłaniem energicznej noty protestacyjnej.

W pewnych kołach zbliżonych do Białego Domu twierdzą jednak, iż prezydent Roosevelt uznałby za zadawalające zadośćuczynienie osobiste wyrażenie ubolewania przez cesarza Japonii z powodu zatopienia kanonierki „Panay" i zapewnienie, iż podobne incydenty nie powtórzą się.

Tokio, 14. 12. PAT. Japońskie ministerstwo spraw zagr. doręczyło ambasadorom W. Brytanii i Stanom Zjedn. memoriał z wyrazami ubolewania i gotowością do odszkodowania z powodu ostrzelania kanonierek oraz z zapewnieniami, iż zostały wydane zarządzenia, udaremniające powtórzenie się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

Nie będzie demonstracji flot

Londyn, 14. 12. PAT. Ambasador japoński odwiedził min. Edena, wyrażając ubolewanie rządu japońskiego z powodu ostrzelania okrętów brytyjskich, oświadczając, iż energiczne dochodzenie jest w toku.

Rządy W. Brytanii i Stanów Zjedn. nadal utrzymują ścisły kontakt. Agencja Reutera zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być mowa o wspólnej angielsko-amerykańskiej demonstracji morskiej na wodach azjatyckich.

Prasa amerykańska jednogłośnie wyraża opinię, że przed podjęciem jakiejkolwiek akcji należy szczegółowo zbadać sytuację.

Pięciokrotne bombardowanie „Panay"

Waszyngton, 14. 12. PAT. Według wiadomości z Szanghaju, samoloty japońskie bombardowały kanonierkę „Panay" pięciokrotnie. Okręt zatonął dopiero po 90 minutach.

Szczegóły akcji ratowniczej

Nankin, 14. 12. PAT. Kanonierka brytyjska „Bee", która podjęła bohaterską akcję ratunkową, przewiozła bardzo wiele rozbitków na wyspę Hanszan, dokąd przybyły dwa wielkie wodnosamoloty japońskie z żywnością oraz personelem i materiałem lekarskim. Na wyspie Hanszan, gdzie skoncentrowano wielką ilość ofiar onegdajszego bombardowania angielskich i amerykańskich okrętów wojennych, oczekiwane jest lada chwila przybycie okrętów amerykańskich i japońskich. Dowództwo japońskie zobowiązało się do powstrzymania działań wojennych w pobliżu wyspy Hanszan aż do chwili ewakuowania rozbitków.

Wedle ostatnich doniesień, z 76 osób, które znajdowały się na pokładzie kanonierki „Panay", 61 osób ocalało.

Wśród ofiar -- dziennikarz włoski

Rzym 14. 12. PAT. Agencja Stefani donosi z Szanghaju: Korespondent „Stampy" turyńskiej, który znajdował się na pokładzie kanonierki amerykańskiej „Panay" wraz z korespondentem „Corriere della Sera" Barinim, został zabity podczas bombardowania okrętu przez samoloty japońskie. Barrini ocalał.

Także berliński sprzymierzeniec protestuje!

Berlin 14. 12. PAT. Na ręce tutejszego konsula japońskiego złożony został ze strony niemieckiej protest z powodu ostrzelania angielskiego statku „Wangpo", na którym znajdowali się członkowie ambasady niemieckiej.

Japończycy zatrzymali amerykańskiego kinooperatora

Szanghaj 14. 12. PAT. Obywatel amerykański Artur Menken, operator filmowy zatrudniony przez „Paramount News", został zatrzymany przez japońskie władze wojskowe w t. zw. strefie bezpieczeństwa w Nankinie. Filmy wykonane przez Menkena są obecnie w rękach władz japońskich. Miejscowy przedstawiciel „Paramount Co." zwrócił się do władz japońskich z żądaniem zwolnienia Menkena, zwrotu filmów i aparatu.

UBRANKA 7'90
narciarskie dziecięce . .
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Dwaj terroryści arabscy skazani na śmierć

Jerozolima 14. 12. ŻAT. Sąd karny w Jerozolimie skazał dziś na karę śmierci przez powieszenie 2 Arabów: Abud China i Mohameda Dżabara, którzy w dniu 1 lutego na drodze między Tel Awiwem a Natanią zamordowali kolonistę żydowskiego Mendla Minca.

Sprawa o mord Minca odbyła się przed sądem karnym ze względu na to, że w czasie popełnienia tego przestępstwa nie były jeszcze czynne sądy wojenne.

Sąd wojskowy w Nazarecie skazał na 3 lata więzienia muchtara wsi Janui, u którego znaleziono nielegalnie posiadaną broń. Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał dziś na rok więzienia 16-letniego Araba z Gazy, który posiadał rewolwer, nie mając na to zezwolenia.

Wulkan Stromboli odezwał się

Messyna, 14. 12. PAT. Dziś o godz. 8 rano wybuchł wulkan Stromboli. Wybuch był bardzo silny. Krater wulkanu wyrzucił wielkie strumienie lawy. Dwukrotnie dały się słyszeć nadzwyczaj silne detonacje.

Wybuch nie pociągnął za sobą wszakże ofiar ludzkich ani większych strat materialnych.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny, Dnia 7/12 — 1937. Sygn. IV. Pr. 342/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 grudnia 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 grudnia konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 330 z daty 1/12. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4. p. t. „Zjazd Wojewodów na Zamku" w całości — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z § 24 ust. z 17/12. 1862 Nr. 6 z 1863 Dz. p. p.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant: apl. Baziuk. Przewodniczący Wydziału IV: Dr. Krupiński; Za zgodność: Piotr Pyzik.

Aniołowie pokoju między Warszawą a Pragą

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PRAGA, w grudniu.

Kto bieg zdarzeń w Czechosłowacji obserwuje z daleka, zdziwiony może był faktem, że tak jakoś dziwnie a szczęśliwie się plecie: właśnie w tych dniach ostatnich, kiedy minister francuski Delbos rozmawiał z ministrem Beckiem po przyjacielsku o tym, jak korzystnym by było zbliżenie polsko - czesko słowackie — i otrzymał odpowiedź, że zbliżeniu temu stoją na przeszkodzie żale mniejszości polskiej w Cieszyńskim; właśnie, kiedy Delbos via Bukareszt przybywa do Pragi by i tu zbadać warunki tak potrzebnego dla sprawy pokoju europejskiego porozumienia sąsiadów — przedstawiciele polskiej mniejszości w atmosferze lojalności i przyjaźni pertraktują z premierem Hodżą i otrzymują odpowiedź, która umożliwia tej ludności stanąć na gruncie aktywizmu państwowego.

Śledząc atoli z bliska ten pomyślny splot wypadków, nie można zapoznać że nie jest on tylko skutkiem przypadku, że opiera się nawet na czymś więcej niż dobra wola. Wyczuć można poza tą koincydencją rękę umiejętnego reżysera politycznego który świadomie i celowo tak kombinuje posunięcia, że wynika z nich rezultat jak najwydatniejszy.

Po polskiej stronie czyniono z tego zarzut premierowi Hodży, że zwleka z zapowiedzianą na wiosnę jeszcze akcją porozumiewawczą w stosunku do mniejszości polskiej. Lecz dr Hodża bynajmniej sprawy tej nie wypuszczał z oka i nie tracił czasu. Przygotowywał on tylko rokowania ostateczne, decydujące w taki sposób, by z jednej strony nie mogły wywołać żadnego zgrzytu po stronie czesko-słowackiej, z drugiej przyczyniły się najskuteczniej do ułatwienia porozumienia z Polską.

Tak pojęte podwójne to zadanie dyplomatyczne nie należało do najłatwiejszych. Nie można go było rozwiązać, póki rząd polski czynnie występował jako orędownik Polaków cieszyńskich, gdyż stronnictwa czeskosłowackie byłyby rządowi CSR. czyniły zarzut, że uchybił prestiżowi państwa, działając „pod naciskiem zagranicy". Nie można też było dojść do układu z Cieszyńskim, póki nie było zgody między stronnictwami polskimi, póki istniały i na tym terenie, jak na Sudetach, grupy maksymalistów obok innych, gotowych do aktywizmu.

W ciągu ostatnich miesięcy atoli dyplomacja polska dała dowód roztropnej rezerwy i cierpliwości, a ciche rokowania premiera Hodży z przywódcami cieszyńskimi doprowadziły do pożądanego porozumienia lokalnego — i to właśnie w terminie od dawna upatrzonym przez premiera, gdyż wiedziano nie od wczoraj, że gotuje się podróż środkowo - europejska „wielkiego przyjaciela" francuskiego i że w konsekwencji jej musi nastąpić zaktywowanie zagadnienia polsko - czeskiego.

* * *

Wiadomo z telegramów, że w samej rzeczy po raz pierwszy stanęła do rokowań delegacja zwartej całości obywateli polskich Cieszyńskiego i że uzyskała znaczne ustępstwa przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa. Rząd obejmuje polskie gimnazjum oraz kilka szkół wydziałowych, i otwiera polską szkołę handlową. Szereg paralelek polskich utrzymuje się nadal, chociaż nie ma już wymaganej ustawy ilości uczniów polskich. Drugim sukcesem bezzwłocznym było uzyskanie zezwolenia, by polscy robotnicy kolejowi, przeniesieni do wnętrza CSR. wrócili do Cieszyńskiego. Delegacja otrzymała też przyrzeczenie, że przyzna się Polakom udział proporcjonalny w służbie państwowej. „Wydział Porozumiewawczy" stronnictw polskich wstąpił więc obecnie na drogę, która obiecuje zlikwidowanie bolączek ludności polskiej i zainaugurowała obecnie już zasadniczą zmianę stosunku tej ludności do rządu CSR. w sensie dodatnim.

* * *

Wobec tego, że jedna z głównych przyczyn chłodnej postawy Polski po części już jest a w każdym razie niewątpliwie będzie usunięta, prasa czeskosłowacka wysuwa pytanie, czy nadejdzie też czas nowego zbliżenia obu państw. Główne organa prasowe zgodnie twierdzą, że byłoby to bardzo pożądane i że sytuacja europejska skłania Polskę do tego zwrotu, lecz że nie należy spodziewać się rychłej jego realizacji.

„Venkov" dziennik wielkiego stronnictwa agrarnego, sądzi, że porozumienie polsko - czeskosłowackie będzie konsekwencją nowej orientacji polityki polskiej w stosunku do zaniedbywanej dawniej przez nią Europy centralnej. Polska dążyła do stworzenia bloku skandynawsko - bałtyckiego jako muru ochronnego przeciw Niemcom i Rosji. Wobec nieziszczenia się tego planu, oczy Polski z konieczności zwrócić się muszą ku krajom środkowo - europejskim; a to tym bardziej, że potęga militarna Niemiec stale wzrasta i że wpływ ich w Europie centralnej może stać się wielce niedogodnym dla Polski, jeżeli zmiana polityki polskiej temu wczas nie zapobiegnie.

Silniej jeszcze podkreśla tę myśl „Prager Tagblatt" w artykule zresztą bardzo życzliwym dla Polski. Pismo to przypomina, że przez lat kilkanaście istniał stosunek bliskiej współpracy między Polską a CSR. okres który się obecnie niejako przekreśla. Powinnoby się jednak uwzględnić, że wszystkie stronnictwa polskie począwszy od prawicowych a skończywszy na PPS. wypowiadają się bezwzględnie za bezzwłocznym porozumieniem z CSR.

B.ELSKIE MATERIAŁY MĘSKIE
S. TUGENDHAT
kier. I. Zimmerspitz
40 Grodzka 40

* * *

Tymczasem trwa wymiana „aniołów pokoju" między stolicami obu państw. Jeżeli Delbos z Warszawy przybył do Pragi, to Lansbury odwrotnie z Pragi udaje się do Warszawy.

Sędziwy apostoł pacyfizmu, który tak długo był leaderem socjalizmu radykalnego, występuje obecnie jako przedstawiciel socjalizmu religijnego. Podróże jego odbywają się pod auspicjami stowarzyszenia „Embassies of Reconciliation" („Ambasady Pojednania"), a towarzyszy mu w tej misji Reverend Carter.

KUPON Nr. 14
I. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"
Pensjonaty:
„Jedynaczka" w Rabce
„Podhale" w Krynicy
„Śuli" w Rabce
„Sienkiewiczówka" w Krynicy

Konkretne myśli i plany, jakie propaguje, zbudowane są na założeniu silnie przezeń akcentowanym, że w całej historii ludzkości nigdy nie było podobnej sposobności jak obecnie, by zmienić radykalnie ustrój świata i nadać mu oblicze pokojowe.

Olbrzymie zbrojenia, które inni uważają za dowód, że intencje jego są utopijne, w jego oczach stanowią właśnie argument konieczności i prawdopodobieństwa rychłej pacyfikacji świata, gdyż nawet dyktatorowie w rozmowach z nim przyznali, że narody nie mogą dźwigać dłużej ciężaru podobnego pogotowia wojennego.

Z drugiej strony nauka dzisiejsza po raz pierwszy dała ludzkości możność zaspokojenia potrzeb wszystkich żyjących osobników. Niezbędnym jest tylko sprawiedliwsza organizacja stanu posiadania na kuli ziemskiej. Dziś wszystkie niemal tereny o prawdziwej wartości są w rękach Anglii, Stanów Zjednoczonych i Rosji. Należy dążyć do dobrowolnego poczynienia koncesji tych państw na rzecz innych, zwłaszcza przeludnionych, jak np. Polska.

Jest przysłowie angielskie: „To co daję, zyskuję".

Plan ten ma być dyskutowany na światowej konferencji gospodarczej pod przewodnictwem Roosevelta, według propozycji króla belgijskiego Leopolda III.

Tą drogą, zdaniem Lansbury'ego, będzie możliwym zapobiec wojnie światowej i wstąpić na drogę systematycznego rozbrojenia.

WID.

Odpowiedź na pogłoski arabskie

Oświadczenie Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. W artykule wstępnym dzisiejszy „Dawar" omawia ostatnie głosy prasy arabskiej w sprawie możliwości porozumienia żydowsko-arabskiego. Relacje pism arabskich o rzekomych negocjacjach w sprawie ugody — pisze „Dawar" — są dowodem, że Arabowie wreszcie zrozumieli, jak konieczne jest porozumienie z Żydami. Mylą się jednak ci Arabowie, którzy sądzą, że istnieje możność porozumienia na podstawie zaakceptowania przez Żydów postulatu wiecznej mniejszości żydowskiej w Palestynie. Arabowie winni sobie wreszcie zdać sprawę, że Żydzi nigdy nie zgodzą się na to, aby losy ich w Palestynie zależne były od łaski czy niełaski czyjejkolwiek. Porozumienie jest możliwe, ale tylko i wyłącznie na podstawie uznania aspiracji żydowskich do własnego i od nikogo niezależnego życia w Palestynie.

* * *

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej wydała oficjalne zaprzeczenie pogłosek, szerzonych przez prasę arabską na temat rzekomych rokowań o porozumienie. Komunikat zaprzecza także pogłosce, jakoby dr. Weizmann miał rzekomo wyrazić zgodę na pewne wnioski o ugodę których zresztą — jak oświadczenie podnosi — ze strony arabskiej nie poczyniono.

Zgon najstarszego Żyda w Rumunii

Czerniowce, 14. 12. ŻAT. W Platra Neams zmarł w 102 roku życia Mojżesz Aron, uważany za najstarszego Żyda w Rumunii. Do ostatniego dnia życia zachował on jasność umysłu i zdolność do pracy.

Zniesienie sądów przysięgłych

Warszawa 14. 12. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej Senatu rozpatrywano projekt rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych. Projekt ten został jak wiadomo uchwalony przez Sejm i przesłany do Senatu po czym na plenum Senatu odesłano go z powrotem do komisji. Referent Staniewicz zgłosił szereg poprawek, domagających się zniesienia sądów pokoju (na terenie Kongresówki), a **utrzymania sądów przysięgłych. Po długiej dyskusji poprawka referenta została odrzucona i ustawa została przyjęta w brzmieniu sejmowym.**

W ten sposób zniesione zostaną sądy przysięgłych, o ile plenum Senatu podzieli stanowisko większości komisji. Przyjęto **poprawkę sen. Petrażyckiego, że te sprawy, które zostały już wszczęte przez sądy przysięgłych, powinny być przez tę instancję zakończone.** (dotyczy to m. in. sprawy Doboszyńskiego).

Po przyjęciu ustawy sen. Staniewicz zrzekł się referatu i referat objął sen. Petrażycki.



Sprawa moratorium hipotecznego w komisji prawniczej Sejmu

Warszawa, 14. 12. (Sin.) Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu poseł Krzeczunowicz referował projekt ustawy o moratorium hipotecznym proponując poprawki, aby zakres działania ustawy w stosunku do długów rolniczych normowała Rada Ministrów, aby podciągnąć pod ustawę wierzytelności w obcych walutach i ustalić kurs ich przerachowany na walutę krajową.

W dyskusji poseł Hołyński analizował szkodliwe skutki spłacania wierzytelności hipotecznych listami zastawnymi i omówił zamierzenia co do podwyższenia kursu i emisji papierów wartościowych. Mówca opowiada się za rozłożeniem na raty wierzytelności przy przyznaniu korzyści za przedwczesną spłatę i za stworzeniem ram dla dobrowolnych układów.

Poseł Sommerstein opowiada się jedynie za konwersją długów krótkoterminowych hipotecznych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych. Papiery te powinny być wolne od wszelkich opłat skarbowych. Wierzyciele hipoteczni to często drobni ciułacze, często chodzi o sumy pupilarne. Polityka Ministerstwa Skarbu w kierunku lokaty papierów wartościowych i rozszerzenia ich zasięgu nie może być robiona kosztem wierzycieli hipotecznych. Skoro przyznaje się dłużnikowi prawo do dalszego sędziowskiego moratorium, to z tych praw powinni móc skorzystać również i wierzyciele.

Poseł Kamiński uważa projekt za nieodpowiedni. Należy dać krótkie moratorium, a w międzyczasie wypracować właściwą ustawę o likwidacji moratorium hipotecznego.

Wiceminister Chełmoński uważa, że trzeba szukać rozwiązania przy uwzględnieniu interesów obu stron. Projekt nie jest doskonały ale trzeba zróżniczkować wszystkie faktyczne możliwości. Chodzi nie tylko o moratorium, ale i o pewną redukcję długów. Możność zapłaty listami zastawnymi stanowi ułatwienie regulacji. Ma to pozytywny wpływ na rynek listów zastawnych.

Referent w uwzględnieniu wywodów posła Sommersteina i Hołyńskiego zapowiada, że przedłoży nową propozycję a w szczególności, by spłata papierami wartościowym nie mogła nastąpić wbrew woli wierzycieli i *by wierzyciele na równi z dłużnikami mieli prawo odwołania się do sądu w kierunku uchwalenia ulg służących z ustawy dłużnikom. Zarazem zaakceptował referent wniosek posła Sommersteina, by w wypadku konwersji wierzytelności hipotecznych drogą zaciągnięcia pożyczki długoterminowej była ona wolna od wszelkich opłat i należności skarbowych.*

Na posiedzeniu popołudniowym uchwalono rządowy projekt ustawy wraz z powyższymi poprawkami. Rozważenie projektu ustawy o zniesieniu ochrony lokatorów, nastąpi w środę o godzinie 11 rano.

Telegram, którego nie było

KRAKÓW, 15 grudnia.

W tym samym czasie niemal, kiedy publicysta „Głosu Narodu“ dokonał genialnego odkrycia „mędrców Syjonu“, protestujących na szerokim świecie przeciwko ghettu ławkowemu na wyższych uczelniach w Polsce, — prof. Głąbiński, na wiecu endeckim we Lwowie wskazał wprost na przywódcę „anonimowego mocarstwa“, który inspiruje rektora uniwersytetu lwowskiego w jego posunięciach.

P. prof. Głąbiński — wedle sprawozdania zamieszczonego w prasie endeckiej, — oświadczył dosłownie:

Do jakiego stopnia dochodzi ich (t. j. Żydów) śmiałość, świadczy fakt, iż Żydzi usiłują wywierać presję na życie polskie za pomocą swych światowych organów. Ostatnio, gdy rektor U. J. K. rzeciwstawił się słusznym żądaniom młodzieży, prezes **Światowej Egzekutywy Żydowskiej (!) Chaim Weizman, przesyła do rektora telegram z życzeniami, aby nadal niezłomnie obstawał przy swym stanowisku.** Śmiałość żydowska nie ma granic, jeżeli dochodzi już do tego, że ośmielają się wtrącać do czysto wewnętrznych interesów Polski.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ upstrzył sprawozdanie o wiecu lwowskim dwuszpaltowym nagłowkiem: **„Weizmann gratuluje rekt. Kulczyńskiemu i zachęca go do walki przeciw ghettu żydowskiemu“.**

Jakkolwiek można było z góry wykluczyć tego rodzaju możliwość, by przewodniczący A g e n c j i Ż y d o w s k i e j d l a P a l e s t y n y prof. Chaim Weizmann zwracał się z jakąkolwiek tego rodzaju depeszą do rektora uniwersytetu lwowskiego, to jednak, ażeby kłamstwo endeckie całkowicie przygwoździć, zwróciliśmy się telefonicznie do rektoratu uniwersytetu Jana Kazimierza z zapytaniem, czy nadszedł telegram, o którym wspomniał profesor tegoż uniwersytetu, ekscelencja Głąbiński.

Oświadczono nam, — co było zresztą z góry do przewidzenia — **że cała sprawa jest wyssana z palca i że oczywiście o żadnym telegramie prof. Weizmanna rektorat nic nie wie.** Na zapytanie nasze, czy rektorat zamierza urzędowo sprostować kłamliwą wiadomość, otrzymaliśmy odpowiedź, że rektorat nie ma czasu ani ochoty prostować każde kłamstwo i każdą plotkę, jaka się pojawia.

Nie wiemy, czy w tym wypadku stanowisko rektoratu lwowskiego jest słuszne i właściwe. Bądź co bądź, nie chodzi przecież o jakąś plotkę gazeciarską, ale o informację popartą autorytetem jednego z profesorów Wszechnicy lwowskiej, w dodatku jeszcze byłego ministra Rzeczypospolitej. Człowiek przeciętny myśli sobie, że skoro „takie rzeczy“ opowiada profesor uniwersytetu lwowskiego, to przecież nie może to być zmyślone, bo p. Głąbiński, jako profesor wie, co się na uniwersytecie dzieje. **Nie mamy wprawdzie najmniejszych złudzeń co do tego, by prasa endecka, która zamieściła** wyssaną z palca informację o „telegramie“ prof. Weizmanna, okazała się na tyle lojalną, by odwołać kłamliwą wiadomość. Mimo to uważamy, że oficjalne oświadczenie rektoratu byłoby najzupełniej na miejscu. Tego rodzaju bezwstydne metody powinny być napiętnowane ex cathaedra, choćby się okazało nawet, że **sędziwy prof. Głąbiński został przez kogoś umyślnie w błąd wprowadzony.**

DEL.

Pogrzeb załogi „Douglasa“

Warszawa, 14. 12. (Sin.) Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb członków załogi samolotu, który uległ katastrofie w górach Birymu w Bułgarii: ppor. pilota rezerwy ś. p. Tadeusza Dmoszyńskiego i mechanika ś. p. Ryszarda Walentukiewicza.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza p. wiceminister inż. Al. Bobkowski udekorował trumnę ś. p. Tad. Dmoszyńskiego złotym krzyżem zasługi, a poseł bułgarski Trajanow — krzyżem kawalerskim orderu św. Aleksandra. Na trumnie ś. p. Walentukiewicza p. wiceminister Bobkowski złożył insygnia srebrnego krzyża zasługi, zaś poseł bułgarski — insygnia orderu św. Aleksandra 6-tej klasy.

Z kościoła trumny wynieśli koledzy zmarłych i złożyli je na kadłubach samolotów. Wartę honorową pełnili żołnierze pułku lotniczego w Warszawie.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa, dalej postępowała kompania honorowa pułku lotniczego. Za kolegami, niosącymi na poduszkach odznaczenia zmarłych, niesiono kilkanaście wieńców. Za trumnami postępowała rodzina, dalej szli przedstawiciele władz państwowych, wojska, członkowie poselstwa bułgarskiego, pracownicy P. L. L. „Lot“, oraz tysiączne tłumy publiczności. Pomimo deszczu pogrzeb zamienił się w wielką manifestację ludności Warszawy dla uczczenia poległych lotników.

Na cmentarzu wojskowym, gdzie zostały pochowane doczesne szczątki lotników przemawiali: wiceminister komunikacji inż. Al. Bobkowski i poseł bułgarski w Warszawie Trajanow, w imieniu Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego wiceprezes min. Bertoni, w imieniu P. L. L. „Lot“ naczelny dyrektor mjr. Makowski, w imieniu związku zawodowego pracowników lotnictwa p. Stefaniak, a w imieniu współpracowników P. L. L. „Lot“ — pilot Jerzy Mitz.

W chwili spuszczania trumień do grobu, orkiestra odegrała marsza żałobnego, a kompania honorowa sprezentowała broń. Mogiły zasypano wieńcami i wiązankami kwiatów.

Pociąg wpadł na autobus

Bukareszt 14. 12. PAT. Pociąg pospieszny **Bukareszt** — Praga wpadł dziś na przejeździe **w pobliżu Brasowa na autobus. 5 osób zostało zabitych, a 7 ciężko rannych.**

—<>—

Dom dziennikarzy brazylijskich

Rio de Janeiro 14. 12. PAT. Rząd brazylijski przyznał syndykatowi dziennikarzy kredyt 4 milionów milrejsów na budowę domu dziennikarzy, pod który już w tym miesiącu będzie położony kamień węgielny. Przyznanie tak wysokiego kredytu związane jest z **wprowadzeniem w życie nowej konstytucji, która** wyznacza prasie niezwykle doniosłą rolę w społecznym i politycznym życiu narodu.

Miejsce pod pawilon polski na wystawie nowojorskiej

Nowy Jork, 14. 12. PAT. Ambasador R. P. Potocki w towarzystwie radcy Żółtowskiego i członków komitetu wystawy światowej N. Jork — 1939 zwiedził wczoraj rano tereny przeznaczone pod wystawę i wybrał miejsce pod pawilon polski z prawem zamiany na jeszcze bardziej korzystne. Miejsce wybrane pod pawilon polski **zarezerwowane było pierwotnie dla Niemiec, które — według pogłosek — w ogóle nie wezmą udziału w wystawie.**

PRZEGLĄD PRASY

Wytrącanie broni z ręki

„Wojna z Żydami", jaką toczą obecnie liczne czynniki w Polsce ma niewątpliwie na dalszym planie cel odwrócenia uwagi od pewnych przykrych wypadków, które zachodzą na szerszej płaszczyźnie. Skupienie całej uwagi na odcinku żydowskim odwraca naturalnie uwagę od innych spraw. Weźmy dla przykładu chociażby zagadnienie Gdańska. Jak wiadomo, akademia poświęcona sprawie Gdańska została w Warszawie zakazana, niemniej jednakowoż prasa ogłasza znamienne relacje o sytuacji w Gdańsku. Okazuje się mianowicie, że ludność żydowska Gdańska to przeważnie obywatele polscy. Prześladowanie Żydów i usuwanie ich z ich stanowisk uderza w interesy polskie w Gdańsku. Bardzo ciekawą relację zamieszcza na ten temat „Dziennik Ludowy":

Bije się Żydów a ma się na myśli Polskę. Bo dlaczego Żydów w Gdańsku zostawiono tak długo w zupełnym spokoju? Wytłumaczenie nie jest proste: dwie trzecie ludności żydowskiej Gdańska to Żydzi-Polacy. A władcy Gdańska mieli do niedawna dość respektu przed Rzeczypospolitą, aby nie odważyć się na pokrzywdzenie jej obywateli, chociażby ci byli pochodzenia żydowskiego. Te czasy już minęły. Ale wobec obojętności, którą Polska wykazała w ostatnich walkach o oblicze Gdańska, wobec fali ekscesów antyżydowskich w Polsce samej, brunatni wodzowie Gdańska zabrali się teraz, pewni swej bezkarności, do Żydów. Przy tym nie są pozbawiane humoru kurczowe wysiłki hitlerowców, zamierzające przekonać Polskę, że sprawa ta dla Niej jest zupełnie obojętna.

Swoją drogą hitlerowcy gdańscy mają doskonały atut w ręku. Nie można przecież przeciwstawić się eksterminacji Żydów wyłącznie tylko na jednym odcinku, gdańskim. Hitlerowcy bowiem mogą śmiało wskazać na pewne wzory, które są niezaprzeczalne. Dochodzi do tego, że Juliusz Streicher zachwyca się polityką polską w stosunku do Żydów:

Tak np. Julius Streicher, jeden z najbliższych zaufanych Hitlera na wielkim wiecu politycznym w Gdańsku dnia 25 listopada r. b. wywodził dosłownie: „Czyż to nie cudownie, gdy z Polski dochodzi nas wieść, że szlachetny naród budzi się, przypomina sobie swoją chwalebną przeszłość i też zaczyna otrząsać się z żydostwa, wywodził dosłownie: „Czyż to nie cudownie, gdy słyszymy, że młodzież polska nie chce dalej siedzieć na jednej ławce z Żydami?" Czyż ten zakłamany nadskakiwacz Streicher nie przypomina owego lisa, który kusi próżnego kruka do śpiewania, by chytrze zagarnąć wypadający z dzióba ser. Jest chwilowo moda na antysemityzm, więc może nie trudno Polaków przekonać, że angażowanie się do Żydów kompromituje ich tylko i uwłacza ich godności. A przez wyparcie około 5000 Żydów-Polaków z Gdańska, wpływy polskie w Gdańsku muszą doznać dotkliwego szwanku. Oto polityka żydowska faszystów gdańskich.

To wszystko jest — by użyć słów Streichera — cudowne, ale dla... Trzeciej Rzeszy i dla hitlerowców gdańskich. Sytuacja Żydów gdańskich wskazuje jeszcze raz, jak to polityka wewnętrzna zazębia się często o politykę zewnętrzną i jak pewne hasła pielęgnowane z największą troskliwością na wewnątrz, przynoszą całkiem widoczną szkodę na terenie zewnętrznym.

Procesy

Roi się ostatnio od procesów mających posmak polityczny. Są to przeważnie procesy na tle nadużyć służbowych, procesy o oszczerstwo i nieustające procesy o malwersacje. Nie minęły jeszcze echa procesu Starzyński contra Studnicki i nie ulotnił się jeszcze jego drożdżowy posmak, a oto toczy się obecnie w Toruniu wielki proces starosty Czarnockiego. Proces ten obfituje w bardzo liczne sensacje, ale rekord w tej dziedzinie bije świadek Gołuński, który opowiadał o nowej nazwie geograficznej na mapie Polski. Oto słowa tego świadka:

„Dla ludzi, znających piękną Szwajcarię Kaszubską nie jest obcy mały obelisk z dwiema namalowanymi na wapnie chorągiewkami i napisem: „Wzgórze Wojewody Stefana Kirtiklisa". Wzgórze to panuje nad całą okolicą, nad jeziorami i jest najpiękniejszym punktem całego powiatu.

Prokurator: Skąd ta nazwa dostała się do geografii?

Gołuński tłumaczy, że wzgórze to nazwane zostało w ten sposób przez adw. Szlachcikowskiego i starostę Czarnockiego, a jemu kazano tylko dać 25 złotych z funduszu drogowego na kamień i na uporządkowanie dojazdu."

Wojewoda Kirtiklis przyjechawszy na ten wzgórek, wygłosił przemówienie i na zakończenie ucałował się z twórcą swego pomnika. Ale po namyśle „wojewoda z troską zwierzył się staroście, że obawia się, iż jak przyjdzie nowy wojewoda, to wzgórze zostanie z kolei oddane jego następcy.

To też zdaniem jego należało tam wystawić „pomnik porządny" z lepszego kamienia i z wykutą podobizną.

W parę dni później sekretarz wojewody — mówi oskarżony Czarnocki — przysłał fotografię, która miała posłużyć jako wzór dla płaskorzeźby na przyszłym pomniku."

Profil wojewody na płaskorzeźbie i nowy punkt na mapie Polski — to charakterystyczny przyczynek do zasięgu wyobrażeń niektórych urzędników. P. wicepremier Kwiatkowski, przemawiając niedawno w Wilnie stwierdził, że Polska posiada mnóstwo niedokończonych dróg, wiele zaczętych a niedokończonych budowli i wiele połowicznych urządzeń, ale za to obchodzi często 25-lecie jubileuszów komitetów budowy pomnika, które jeszcze nie stanęły. P. starosta Czarnocki nie czekał na 25-lecie.

Plagiat?

W „Robotniku" ogłasza były poseł na Sejm, ukrywający się pod literami „N. T." charakterystyczne zestawienie dwóch cytatów: P. N. T. pisze:

„..W okresie, kiedy w Polsce rozgorzała „walka przeciwko partiom" — pytałem publicznie w Sejmie:

„Czym byłoby społeczeństwo ludzkie bez możności organizowania wspólnych wysiłków i dążeń i jak trudnym byłby jakikolwiek postęp, gdyby usunięto możność wspólnego działania... — czym byśmy byli, gdybyśmy zniszczyli tę możność organizowania się i tworzenia politycznych partii?"

W odpowiedzi na to spotkałem się ze śmiechem, krzykami i ironią tych samych ludzi, którzy dziś bez zająknienie powtarzają, że „...Bez organizowania działania zespołów nie istniałby cały wspaniały dorobek cywilizacji i kultury materialnej ludzkości. Wyklinanie tego zjawiska życia ludzkiego jest dziwaczną herezją" („Gazeta Polska" z dnia 3 grudnia 1937 r.).

Te same niemal słowa, tylko wypowiedziane dwa lata później i bez podania autora!"

Zarzut plagiatorstwa pod adresem redaktora „Gazety Polskiej" jest niewątpliwie za ostry. Ale fakt, że w roku 1937 „Gazeta Polska" powtarza pewne zwroty, wypowiedziane przez posła socjalistycznego jest charakterystyczny dla ewolucji poglądów i dla zmian dokonywanych z prawdziwie kameleonowską zręcznością.

Argument przemocy fizycznej

„Falanga" organ „führera", Bolesława Piaseckiego ogłasza sprawozdanie o nieudanym zebraniu w cyrku warszawskim i pisze:

„Zebranie Falangi" było meteorem, który swym jaskrawym światłem oślepił wrogów wielkiej Polski, był zdecydowaną, brutalną zapowiedzią, że chcemy w Polsce zmian, zmian radykalnych i że o te zmiany będziemy walczyć, walczyć słowem, drukiem i przemocą fizyczną, był niedwuznaczną zapowiedzią rozerwania tragicznego stryka, który dławi Polskę, a któremu na imię „sanacja — opozycja".

Mniejsza o „meteory" i „tragiczny stryk", papier jest ostatecznie cierpliwy i można na nim rozmaite rzeczy wypisywać. Gorzej jest, gdy falangiści jeszcze raz przyznają, że walczyć chcą przemocą fizyczną. Z niektórych procesów wiemy co to oznacza i ile zamachów i ile zabójstw falangiści mają na sumieniu. Że zaś tego rodzaju zapowiedź uchodzi bez konsekwencji — do tego można się już było przyzwyczaić.

(SS)



ALEKSANDER AMEISEN

SYN

1)

Nie poznałem go zrazu.

Zauważyłem tylko, że naprzeciwko mnie w rozszumianej, hałaśliwej sali siedział pod ścianą samotny jakiś mężczyzna, dość niedbale jak mi się wydawało, ubrany. Nie czytał gazet, nie rozmawiał z nikim, nie udzielał się nikomu. Siedział nad filiżaneczką czarnej kawy, którą popijał drobnymi łykami, dolewając od czasu do czasu z małej karafeczki rumu, i spoglądał niewzruszony przed siebie.

Było to między piątą a szóstą po południu, kiedy ruch w kawiarni bywa największy. Rozgwar ludzkich głosów, niby daleki szum morski dobywający się z muszli, przelewał się z jednego końca sali na drugi i tylko ponad stolikiem samotnika, siedzącego naprzeciwko mnie, załamywał się, jak fala na wystarczającej skali. Nic go, widać, nie obchodziło to wszystko, co działo się dookoła niego: Nie widział wyróżowanych kobiet ani eleganckich panów, nie słyszał głębokich, męskich głosów, spinanych od czasu do czasu srebrną klamrą kobiecego śmiechu. Siedział nieporuszony i patrzał ponuro przed siebie.

Nagle — na jedno mgnienie oka wzniósł głowę i spojrzał ku mnie i wtedy, jakby w świetle błyskawicy, poznałem go. Te oczy! skądś ja znam te duże, smutne, wszystko wiedzące oczy? Ależ tak, naturalnie! to nie mógł być nikt inny, tylko on! Julek!... Gdzieżem ja go to widział po raz ostatni? Musiało to chyba być dość dawno. W pamięci mignęły mi, jak skrawki filmów, wspomnienia z czasów gimnazjalnych: Julek z „brykiem" na książce, tłumaczący Homera; Julek „wózkujący" zawzięcie przed bramką przeciwnika; Julek na komersie po maturze, rozważający — po pijanemu oczywiście — co ze sobą zrobi, czym się zajmie. Gdzie to te czasy, mój Boże? dobre czasy, dawne czasy. A potem?.. kiedyż my się jeszcze kiedy widzieli?... Ależ tak! oczywiście.

Zanim jednak zdążyłem uświadomić sobie, gdzie i w jakich okolicznościach spotkaliśmy się po raz ostatni, spostrzegłem, że i on uniósł głowę po raz drugi i musnął mnie znowu spojrzeniem. W tej samej chwili uprzytomniłem sobie, że taki sam właśnie początek miało również nasze ostatnie spotkanie w Café de la Régence, w Paryżu. Dwa lata po wojnie. Pamiętam, siedziałem przy stoliku, zgrzany, zmęczony spiekotą, wrzawą, łoskotem automobilów i smrodem benzyny i zamiawiałem oranżadę, gdy nagle spod przeciwległej arkady ktoś wbił we mnie parę płonących oczu. Tak, ale wtedy oczy te paliły naprawdę żarem piekielnym, a dziś...

Dziś były zgaszone, to widziałem; zgaszone, jak wymarłe wulkany. Ale już nie było co zastanawiać się nad przyczyną, bo widziałem też, że i on mnie poznał. Skinąłem na kelnera, by przeniósł moją kawę na jego stolik i przysiadłem się szybko do niego. Uścisnęliśmy sobie mocno dłonie.

„Jak się masz, Julek? Poznałeś mnie?"

„Od razu. Nie zmieniłeś się".

„Ale ty zato...".

„Co?"

Zmieszałem się; zmieniłem się; zmieniłem

WINSTON CHURCHILL

Czego Europa żąda od Stanów Zjednoczonych?

W całej naszej historii nie było chyba epoki, kiedy stosunki między Anglią a Stanami Zjednoczonymi były tak świetne. Wielka republika amerykańska okazuje coraz większe zrozumienie niebezpieczeństw i trudności, na które narażone są wolne kraje demokratyczne z powodu ekspansji i wzrastającej potęgi dyktatorów. A dyktatorzy ci wzbudzili najżywsze sympatie zarówno dla mocarstw takich jak Francja i Anglia, jakoteż dla państw bezbronnych, jak Chiny i Abisynia, które mu siały ulec przemocy, lub też dla innych państw europejskich, które są zagrożone. Ba, zauważyć nawet można skrystalizowanie się nastrojów coraz bardziej wrogich wobec państw totalnych. Publiczność amerykańska wzięta jako całość, chociaż zawiera dużo pierwiastków włoskich i niemieckich, czyta z dużą satysfakcją w swej prasie artykuły mocno atakujące narodowy socjalizm i faszyzm, a przede wszystkim wojnę japońską.

WIĘKSZE SYMPATIE NIŻ W ROKU 1914

Tego rodzaju nastrojom dał wyraz prezydent Roosevelt publicznie w całym szeregu mocnych przemówień; to samo uczynili ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Londynie. Zamiast się kłócić o krążowniki i działa, admiralicje Ameryki i Anglii stwierdzają ku obopólnemu silnemu zadowoleniu olbrzymie wzmocnienie floty obu krajów. Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że sympatie Stanów Zjednoczonych dla Anglii są w obecnym momencie o wiele żywsze niż w roku 1914.

Niech jednak zachodnie demokracje nie żywią iluzji, że Stany Zjednoczone zjawią się w Europie, by walczyć przy ich boku, przeciwnie, pierwszym i dominującym impulsem przeważnej większości obywateli amerykańskich jest tendencja unikania komplikacji europejskich, ba nawet komplikacyj na Dalekim Wschodzie, by za żadną cenę nie wplątać się w wojnę. Tendencje te są całkiem naturalne dla olbrzymiego samowystarczalnego kraju o 3000 milach oceanu po jednej i 7000 milach oceanu po drugiej stronie. Wojny mają wprawdzie siłę wciągania w swe wiry narody obce wbrew ich interesom własnym — Francja i Anglia popełniłyby jednak fatalny błąd, a to samo tyczy się i mniejszych państw będących członkami Ligi Narodów, gdyby nie liczyły przede wszystkim na własne siły i na potęgę swych własnych armii we wszystkich sprawach swego bezpieczeństwa.

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ NEUTRALNOŚĆ AMERYKAŃSKĄ

Są jednakowoż środki i drogi, za pomocą których Stany Zjednoczone nie narażając się same na ryzyko wojny, mogą rzucić na szalę całą swą potęgę, mogą zmobilizować opinię moralną swego kraju, by przyjść z walną pomocą sprawie, którą uważają za sprawiedliwą. Należyte zrozumienie neutralności amerykańskiej na wypadek wojny ma dla Anglii i Francji olbrzymią doniosłość. Zasada utrwalona w najnowszym ustawodawstwie amerykańskim: „cash and carry" (płacić gotówką i ładować towary na miejscu) może być korzystną dla każdego mocarstwa, które panuje na morzu. Lecz nawet w czasach pokojowych może gospodarcza i finansowa polityka Stanów Zjednoczonych nałożyć bardzo doniosłe hamulce na przygotowania wojenne tych państw, które wchodzą ewentualnie w grę jako państwa atakujące. Niedawno dopiero byliśmy świadkami, z jakim rozgoryczeniem piętnowała tuba Mussoliniego propozycje „New Jork Times" dążące do uzgodnienia polityki gospodarczej i finansowej przeciw narodom łamiącym traktaty. Ten wybuch wściekłości ilustruje nam najlepiej, jak w niektórych krajach obawiają się takiej metody odstraszającej.

Dyktator włoski jest bardziej czuły na tego rodzaju metodę niż niemiecki „führer" jest też bardziej zależny od zagranicznych dostaw niż jego sojusznik japoński. Jakżeż łatwo mogłyby Włochy znaleźć jakieś środki zaradcze. Muszą tylko okazać lojalność i przyjaźń wobec innych krajów, muszą dochować wierności umowom i paktom, które zawarły, i nie zachować się tak prowokująco, a odzyskają z powrotem zaufanie świata demokratycznego. Wielu ludzi po obu stronach Oceanu Atlantyckiego z sympatią odnosi się do rozwoju i reorganizacji Włoch i nie żywi nawet teraz żadnych uczuć wrogich dla pracowitej i tak sympatycznej ludności włoskiej. Wszystkim więc sprawiłoby tylko ulgę, gdyby można było wrócić do dawnych dobrych stosunków.

PROSPERITY JAKO POMOC DLA EUROPY

Istnieje przede wszystkim jedna droga, którą Stany Zjednoczone mogą pomóc krajom miłującym pokój. Ameryka musi zdobyć na nowo i utrzymać swoją normalną prosperity. Kwitnące Stany Zjednoczone mogą pośrednio i bezpośrednio okazać się czynnikiem niezmiernie zbawiennym dla handlu światowego. Ameryka przechodząca kryzys gospodarczy i finansowy, szerzy naokoło siebie spustoszenie, osłabiając Francję i Anglię właśnie w momencie, w którym siła jest im najbardziej potrzebna. Konflikt, w który popadł prezydent Roosevelt z amerykańską finansjerą i światem gospodarczym może mieć następstwa niesłychanie szkodliwe dla jego własnych i jego narodu ideałów.

Jest napewno rzeczą o wiele lepszą umożliwić siłom produkcyjnym kapitału i kredytu tworzenia bogactw w całej pełni, by potem drogą opodatkowania, jako konieczną korekturą, dopomóc słabym i biednym. Rząd w Waszyngtonie prowadził wojnę tak niemiłosierną przeciwko przedsiębiorcom prywatnym, że Stany Zjednoczone, które nie muszą przecież ponosić ciężarów i nie są narażone na niebezpieczeństwa ze strony Europy, mogą ściągnąć na świat znowu widmo depresji gospodarczej. Ci, którzy dzierżą w ręku sztandar pokoju i wolności mają chyba prawo domagać się od swych towarzyszy w Stanach Zjednoczonych, by służyli przykładem siły i równowagi w tych latach niezwykłych i z każdym dniem wzrastających niebezpieczeństw. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych oznacza nie tylko dobrobyt, lecz i bezpieczeństwo wszystkich ludzi rozmaitych klas i warstw społecznych.



NIEBEZPIECZNA PORA ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk. Zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce.

KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION"

Kawiarnia „MASCOTTE"

Kraków, Grodzka 42

Od czwartku dnia 16 bm. cały dzień otwarta Kawiarnia — Wszelkie potrawy. Obsługa sumienna. **Ceny b. przystępne.** Wszelkie dzienniki do dyspozycji. **Salon brydżowy** — O liczne odwiedziny uprasza

Zarząd

co rychlej temat.

„Pamiętasz nasze ostatnie spotkanie? Pod Komedią Francuską".

„Wracałem z Afryki". Powieki drgnęły mu nerwowo, jak spłoszone motyle. „Tak. Pamiętam".

Dolał rumu do filiżanki. Zaśmiał się ironicznie.

„To był omen, diabelnie kiepski omen".

„Co?"

Byłem zdziwiony; zdziwiony tym, co mówił, a jeszcze bardziej tym, jak wyglądał. Ręka, którą dolewał rumu, drżała, jak u nałogowego alkoholika; w rękawie tkwiła wyświeciona i nieco na brzegach wytartym, wystrzępionym. Nie była to już owa wypielęgnowana dłoń eleganckiego gentlemana, z którym wieczerzałem ongiś, szereg lat temu, w kawiarni, pamiętającej czasy Woltera. Elegancja też, zdaje się, minęła bez śladu. Tużurek miał zniszczony, kołnierzyk u koszuli zmięty, niezmieniany widocznie od kilku dni, krawatkę źle związaną. Cały człowiek robił wrażenie zaniedbania i opuszczenia.

„Tak, to był zły omen te moje obserwacje z podróży. Pamiętasz?"

Nie pamiętałem. Wiem, że był na podróży naukowej w Afryce środkowej, ale jakie były jego zainteresowania ówczesne?... Mój Boże! Był biologiem, tyle pamiętałem.

„Zapomniałeś? nic dziwnego. Ja sam nie pamiętałbym pewnie, gdyby nie ten jeden detal. Wracałem, widzisz, z podróży stypendialnej — pierwsza praca na terenie międzynarodowym. Dziedziczenie..." zarechotał niespodziewanie jakimś dziwnym, skrzypliwym śmiechem — „tak, to przeklęte dziedziczenie! Po to musiałem jeździć aż do Afryki, jak gdyby tu na miejscu mało było po temu okazji".

Twarz miał zniszczoną, zmacerowaną, pożółkłą. Nos, dawniej proporcjonalny i kształtny, wystercał teraz śmiesznie, jak kartofelek, z wychudłej twarzy. Włosy czarne jeszcze, ale zmierzwione, kłębiły się, jak u murzyna. Wszystko to zdążyłem zauważyć od pierwszej chwili. Nie to jednak rzucało się w oczy i nie to zwróciło moją uwagę. Było tu jeszcze coś innego, obcego, coś czego nie umiałem sobie na razie zdefiniować. Może to zresztą był tylko brak czegoś?... Nie wiedziałem. On tymczasem mówił dalej.

(C. d. n.).

Echa napadu na linii Nazaret-Nahalal

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. W zamachu terrorystów arabskich na autobus żydowski na drodze Nazaret — Nahalal groźne rany odnieśli pasażerowie żydowscy Dawid Szapiro i Aron Globerson (lat 29). Ciężko ranni są: 15-letni Gerszon Landshut i 16-letni Arie Baer — obaj z osady młodzieży żydowskiej z Niemiec. Wśród lżej rannych znajdują się Menasze Maizel, Jehoszua Baum i Cebman. Lekkie rany odniósł także nie uzbrojony policjant arabski, który znalazł się w autobusie. Jak stwierdzono, sprawcami strzałów byli dwaj Arabowie, którzy strzelali z odległości 30 mtr. Motor autobusu jest kompletnie zniszczony. Bomb nie rzucano.

* * *

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Na ósmym kilometrze od Jerozolimy na szosie Jerozolima-Tel-Awiw terroryści arabscy ostrzeliwali dziś autobus żydowski towarzystwa komunikacyjnego „Eged". Ofiar nie było.

PUDER i KREM THO-RADIA ŹRÓDŁEM MŁODOŚCI CERY

Upadek Nankinu -- preludium do długotrwałych działań wojennych!

Triumfalne enuncjacje szefa rządu japońskiego

Tokio, 14. 12. PAT. Z okazji zdobycia Nankinu, odbyły się manifestacje z udziałem 800 tys. ludzi. Następnie na placu przed pałacem cesarskim zebrał się 200 tysięczny tłum, wznoszący entuzjastyczne okrzyki na cześć zwycięstwa.

Premier Konoye wydał odezwę do ludności, w której m. in. twierdzi, iż niepowodzenie rządu nankińskiego tłumaczy się mylną oceną sił i zasobów Japonii. Premier Konoye wyraża nadzieję, że Chiny naprawią swój błąd i zaprzestaną beznadziejnego oporu, a obce mocarstwa zrazumieją rolę Japonii jako czynnika stabilizacyjnego na Dalekim Wschodzie.

Czang-Kai-Szek, brzmi dalej odezwa, który oświadczył, iż Nankin będzie broniony do ostatniej kropli krwi — pierwszy opuścił miasto. Rząd nankiński stał się rządem lokalnym.

Nowe Chiny mogą rozwijać się tylko na podstawie współpracy z Japonią.

Odezwa kończy się wezwaniem wzmożenia wysiłków we wszystkich dziedzinach działalności narodowej.

Triumfalne wkroczenie wojsk japońskich do Nankinu zostało wyznaczone na 20 grudnia.

Tokio, 14. 12. PAT. Premier ks. Konoye złożył przedstawicielom prasy deklarację, w której wyraziwszy na wstępie radość z powodu zajęcia Nankinu, zapewnia, że rząd japoński nie zaniedba spoczywającego na nim obowiązku zapewnienia trwałego pokoju na wschodzie. Odpowiedzialność za wywołanie konfliktu ciąży na rządzie nankińskim, który nie doceniwszy potęgi militarnej Japonii, spadł teraz do rzędu jednostki administracji lokalnej. Japonia, pragnąc przyjść z pomocą ludowi chińskiemu, współpracować będzie z nowym rządem chińskim.

Ks. Konoye stwierdził w dalszym ciągu, że decyzja rządu nankińskiego prowadzenia wojny nadal jest łatwą do przejrzenia grą komunistów.

Następnie podkreśliwszy brawurę i odwagę wojsk chińskich wyraził ks. Konoye żal z powodu strat, poniesionych w czasie walk przez zagraniczne mocarstwa i zapewnił, że nowy rząd chiński będzie odtąd stał na straży uprawnionych interesów obcych państw.

W zakończeniu apeluje ks. Konoye do narodu japońskiego o zdwojenie wysiłków, gdyż **upadek Nankinu jest tylko preludium do mających trwać jeszcze długo działań wojennych.**

Pięciobarwny sztandar nowej republiki chińskiej

Szanghaj 1. 12. PAT. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył tutejszym dziennikarzom, że wojska japońskie zająwszy ostatecznie Nankin, przystąpiły do oczyszczenia miasta z pozostających w nim jeszcze niedobitków chińskich.

Natychmiast z chwilą proklamowania nowego rządu, wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych i domach prywatnych w Pekinie pięciobarwne chorągwie nowej republiki, symbolizujące w kolorach czerwonym, niebieskim, białym, czarnym i żółtym pięć narodów wchodzących w skład republiki: mandżurski, mongolski, muzułmański, tybetański i chiński.

W dalszym ciągu oświadczył przedstawiciel armi japońskiej, że okręty japońskie dotarły do Hsiakuan, położonego nad Yangtse, przedmieścia Nankinu w chwili, gdy zajmowanie miasta przez wojska lądowe dobiegało końca.

Jeden z japońskich okrętów wojennych przybył z chwilą zapadnięcia zmroku na miejsce, gdzie zatonęła kanonierka „Panay". Wszedł on natychmiast w kontakt z kanonierką „Bee" i wziął udział w akcji ratunkowej. Z Hohsien wystartował wodnosamolot japoński z lekarzem i personelem sanitarnym, celem niesienia pomocy rannym z załogi „Panay".

Przywileje -- tylko w zamian za uznanie nowego rządu

Tokio 14. 12. PAT. Tutejsze zagraniczne koła polityczne przywiązują duże znaczenie do faktu, że przyszły rząd chiński w Pekinie utrzyma w mocy wszystkie traktaty i układy, istniejące między Chinami i życzliwie dla nich usposobionymi mocarstwami. Koła te przypominają, że rząd Mandżukuo zobowiązał się w chwili swego powstania do szanowania praw i interesów wszystkich obcych mocarstw, nie robiąc żadnych rozróżnień na korzyść mocarstw zaprzyjaźnionych. Wobec tego należałoby sądzić, że tylko te mocarstwa, które nawiążą bezpośrednie stosunki z nowym rządem chińskim, zachowają nabyte przywileje.

Prasa japońska zaznacza równocześnie, że państwa, które nie zerwą stosunków z „dawnym rządem nankińskim", z trudnością tylko znajdą odpowiedzialne czynniki, które mogłyby w Chinach bronić ich interesów.

Tymczasowy rząd republiki chińskiej w Pekinie

Pekin, 14. 12. (R) Dziś został powołany do życia rząd tymczasowy republiki chińskiej z siedzibą w Pekinie. Jednocześnie wywieszono narodową flagę chińską, zastąpioną 10 lat temu przez barwy Kuomintangu. Pięciokolorowe flagi narodowe pojawiły się na wszystkich murach Pekinu.

Nowy rząd niezwłocznie objął urzędowanie. Posiada on komisję ustawodawczą, wykonawczą i prawniczą. Przewodniczący komisji ustawodawczej Tang-Er-Ho oświadczył dziennikarzom chińskim i japońskim, że program tymczasowego rządu chińskiego zostanie opublikowany w specjalnym manifeście. Nowy rząd będzie dbał o utrzymanie pokoju i porządku oraz dążyć będzie do zapewnienia całkowitej harmonii między narodami chińskim i japońskim, potępiając zdecydowanie komunizm i doktrynę Kuomintangu oraz wznawiając chińskie tradycje narodowe.

Oświadczenie min. Edena

Londyn, 14. 12. (R). Min Eden oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski bada w przyspieszonym trybie sytuację, wytworzoną na skutek zaatakowania okrętów brytyjskich na rzece Jangtse przez Japończyków.

Min. Eden zapowiedział udzielenie dalszych wyjaśnień w dniu jutrzejszym. Na zapytanie, czy prawdą jest, że ambasada niemiecka w Chinach miała swą siedzibę na jednym z zaatakowanych okrętów brytyjskich i że rząd niemiecki przyłączył się do protestu angielskiego, — min. Eden odpowiedział, że okręty brytyjskie udzielają pomocy i schronienia wszystkim Europejczykom na terenie Chin, bez względu na ich narodowość.

Energiczny protest amerykański

Waszyngton, 14. 12. (R). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył na ręce rządu japońskiego notę, zawierającą **energiczny protest przeciwko zatopieniu kanonierki „Panay"** i trzech amerykańskich statków handlowych.

Nota przypomina szereg wypadków z przeszłości, kiedy to wojska japońskie pogwałciły prawa Stanów Zjedn., wskazując, iż obecnie wojska japońskie całkowicie zlekceważyły te prawa. Rząd Stanów Zjednoczonych domaga się od rządu japońskiego pisemnego przeproszenia, oraz wydania zarządzeń zapewniających, iż amerykańskie interesy w Chinach nie doznają żadnego szwanku ze strony wojsk japońskich.

Nota wskazuje, że rząd i naród amerykański są głęboko wstrząśnięci faktem zatopienia okrętów, które znajdowały się na Jangtse zupełne prawnie i nieraz musiały zmieniać miejsce postoju celem uniknięcia niebezpieczeństwa.

Prezydent R. P. przemówi przez radio

Warszawa 14. 12. PAT. Dnia 16 bm. o godz. 19.00 Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wygłosi przemówienie zatytułowane „Pomoc dorosłym — gwiazdki dzieciom". Przemówienie Pana Prezydenta, nawiązujące do akcji pomocy zimowej, transmitowane będzie z Zamku na wszystkie rozgłośnie polskie.

Rezygnacja prezydenta m. Poznania

Poznań, 14. 12. PAT. Tymczasowy prezydent miasta Poznania płk. Erwin Więckowski zwrócił się do swej władzy przełożonej z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Minister spraw wewnętrznych przychylił się do powyższej prośby decyzją z ubiegłej soboty, zwalniając płk. Więckowskiego z pełnienia obowiązków tymczasowego prezydenta miasta Poznania.

Po doręczeniu dekretu zwalniającego p. płk. Więckowski złoży swe obowiązki w ręce urzędującego wiceprezydenta inż. Tadeusza Runnego.

Kto poszedł do Berezy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin). Prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja kierowania do miejsc odosobnienia niebezpiecznych i niepoprawnych przestępców kryminalnych oraz spekulantów i innych szkodników gospodarczych, obejmuje stopniowo teren całego państwa. W chwili obecnej znajduje się w Berezie Kartuskiej szereg przestępców szczególnie uciążliwych dla ludności, bądź dezorganizujących życie gospodarcze. **M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej Juliana Susuła, który od 30 lat trudni się na terenie Krakowa kradzieżami, przerzucając się z kieszonkowca na włamywacza i kasiarza. Susuł był w czasie swej dotychczasowej kariery złodziejskiej 48 razy sądownie karany. Również z terenu krakowskiego umieszczony został w Berezie Julian Franciszek Dzierżyński. Był on już 11 razy karany za dokonanie szeregu włamań, przy czym przesiedział już wiele lat w więzieniu.**

Z województwa warszawskiego skierowany został do Berezy Wolf Jagidowicz, zawodowy paser, koniokrad i fałszerz, grasujący na terenie osiedli podwarszawskich. Jagidowicz karany był 6 razy na łącznie 12 i pół lat więzienia.

Z Katowic osadzono w Berezie Abrahama Selkowicza, trudniącego się zawodowo przemytem sacharyny, kamieni do zapalniczek i wyrobów futrzanych. Z Kalisza osadzono w Berezie Leona Jedwabia, właściciela 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich za przestępstwa dewizowe, przekupstwo i fałszywe oskarżenia.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 bm.: Pogoda o zachmurzeniu dużym z opadami zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura w pobliżu 0 st. Wiatry południowe i południowo - zachodnie, dolne umiarkowane, górne z szybkością około 50 km na godz. Widzialność dobra, jedynie w czasie opadów osłabiona. Podstawa chmur od 100 m w wileńskim, podwyższająca się w kierunku południowym.

Sir Charles Teggard — postrach terrorystów

Nowy szef policji palestyńskiej

Postrach terrorystów

(h) Skoro rząd angielski zdecydował się zamianować szefem policji palestyńskiej sir Charlesa Teggarda, widocznie uważał, iż sytuacja w kraju jest tego rodzaju, że dla jej opanowania należy władzę poruczyć człowiekowi o dużym doświadczeniu i doskonale zorientowanemu w polityce angielskiej na Wschodzie. Sir Charles Teggard zaś niejednokrotnie już złożył dowody swej nadzwyczajnej energii, szybkiej orientacji i odwagi przy wielu innych sposobnościach, a jeszcze zanim przybył do Palestyny, nosił przydomek „postrachu terrorystów“.

Nie siłą, lecz podstępem

Jak słynny pułkownik Lawrence posiada sir Charles energiczne rysy twarzy i przejmujący wzrok. Główną jego specjalnością to zdolność zmieniania postaci. Poza tym ten „mistrz charakteryzacji“ włada swobodnie wszystkimi narzeczami arabskimi i hinduskimi. W czasie wojny on głównie ochronił Indie od przewrotu a dzięki swym zasługom w tępieniu terroryzmu zdobył tytuł „rycerza korony“ i zasiadał w naczelnej radzie do spraw indyjskich.

Aby osiągnąć zamierzony cel w Indiach, posługiwał się Teggard raczej podstępem aniżeli siłą. Wychodził on zawsze z założenia, że nie wolno mu wierzyć i przyjmować za fakt niczego, o czym się na własne oczy nie przekonał, i dlatego, kiedy otrzymał misję śledzenia hinduskiego ruchu politycznego, nie posługiwał się żadnymi pomocnikami, lecz czynił to sam, jakkolwiek często narażał swe życie na poważne niebezpieczeństwa.

W żebraczym przebraniu

Swe najtrudniejsze zadania wykonywał sir Teggard całkiem zrównoważenie, flegmatycznie. Przy takich okazjach ubierał się w strój żebraka, przy czym jego opończa posiadała sporo skrytek i schowków, w których nosił żywność widoczną dla wszystkich, oraz w ukryciu, naboje i rewolwery. Na wierzchu nosił szeroki pas, a w nim ukryte pieniądze, którymi hojnie w prawo i w lewo szafował.

Celem nawiązania stosunków z przywódcami układał różne genialne często plany, darząc daleko posuniętą nieufnością wszystkich konfidentów i wywiadowców, a polegając tylko na tym, co on sam zdołał stwierdzić i skontrolować. Służba wywiadowcza dostarczała mu tylko nazwisk najpoważniejszych przywódców. Poza tym niczego od aparatu śledczego się nie spodziewał. Sam długimi godzinami uwijał się po różnych zaułkach, zwiedzał najbardziej zakazane lokale, aż zdołał wyrobić sobie pogląd na sprawę, która go interesowała, zasięgnąć języka i zdobyć potrzebnych mu informacji.

Niepoznany przez własną żonę

Pewnego razu w Indiach, w żebraczych łachmanach, chodził od domu do domu i z łzami w oczach, ciężko wzdychając i zmawiając tradycyjne modlitwy, prosił o wsparcie. W ten sposób przybył do swego własnego domu i zapukał do drzwi. Służący, który mu otworzył, nie poznał swego pana i chciał tego natrętnego żebraka wyrzucić. Ale żebrak w żaden sposób nie dał się usunąć. Wówczas lokaj chwycił za miotłę i zaczął nią okładać upartego dziada. Na odgłos jęków i kłótni przybyła pani domu mrs. Teggard, która skrzyczała nieludzkiego lokaja i dała jałmużnę żebrakowi. który ruszył w dalszą drogę.

Dopiero po kilku dniach dowiedziała się pani Teggard, że zlitowała się wówczas nad swoim własnym mężem, którego kilku miotłami uraczył własny jego lokaj.

Życie wisi na włosku

Z początkiem wojny światowej zrozumiał sir Charles Teggard, że Indie są bardzo wdzięcznym terenem dla antyangielskiej agitacji. Dlatego był to dla niego okres niezwykle wzmożonej działalności i codziennie bez wyjątku wychodził w swoim żebraczym stroju na miasto. Wkrótce też dowiedział się, że poważny odłam indyjskich przywódców należy do tajnej organizacji, która nawiązała kontakt z Niemcami, otrzymała od nich broń i materiały wojenne i przygotowuje obecnie ogólne powstanie w całym kraju. Sir Charles zdołał dostać się do tej organizacji i dowiedzieć się, gdzie ukryta jest broń i kto trudni się jej przemytem. Naturalnie, że władze wyciągnęły z tych informacji odpowiednie konsekwencje, przywódcy powstania zostali aresztowani, a olbrzymie tajne magazyny broni skonfiskowane.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że podczas każdej tego rodzaju eskapady życie Teggarda narażone było na niebezpieczeństwo. Bawiąc wśród spiskowców, Teggard mógł zdradzić się bardzo łatwo, albowiem jakieś najlżejsze chociażby niedopatrzenie w wymowie, jakiś gest nieodpowiedni, jakiś krok nie na miejscu, nieznajomość tradycji i zwyczajów lokalnych, mogły go łatwo przyprawić o niechybną śmierć. Teggard jednak był do swej roli doskonale przygotowany i czegokolwiek się podjął, przeprowadził z doskonałym skutkiem.

Po wykonaniu swego zadania w Indiach Teggard zgłosił się na ochotnika na front francuski, jednakże jego zasługi dla sprawy brytyjskiej w Indiach były tak olbrzymie, że władze stanowczo sprzeciwiły się jego wyjazdowi. Kiedy on mimo wszystko wyjechał, natychmiast wybuchło nowe powstanie, tak, iż nadano telegram na statek, którym Teggard wybrał się do Europy, by zawrócił z drogi. Sir Charles jednak był nie czuły na te wszystkie apele, przybył na front i walczył tam aż do ostatniej chwili wojny światowej.

Zamach na zamachowca

Po zakończeniu wojny wrócił znowu do Indyj, by kontynuować dawniej zapoczątkowaną akcję przeciwko elementom wywrotowym. Na głowę jego nałożona została cena, a wyznaczono nawet ludzi, którzy mieli dokonać zamachu na Teggarda. Misji tej podjął się Gufi Nad Saba, znany terrorysta indyjski. W poszukiwaniu swej ofiary krążył on po ulicach Bengalu i oto nagle zauważył przed sobą człowieka, podobnego w sposób uderzający do Teggarda. Gufi nie namyślał się długo, dobył rewolweru i celnym strzałem położył „wroga“ trupem na miejscu. Ale ofiarą zamachu nie był wcale sir Charles Teggard, lecz Amerykanin, który przypadkowo bawił w Indiach.

Gufi Nad Saba skazany został na śmierć przez powieszenie i stracony został w Bengalu. W sierpniu 1930 dokonano nowego zamachu na życie Teggarda. Dwaj terroryści rzucili bombę na samochód, w którym on się znajdował. Sir Charles jednak wyszedł cało z tej opresji, co więcej, miał jeszcze na tyle zimnej krwi, że po rzuceniu bomby błyskawicznie wyskoczył z auta, rzucił się na jednego z zamachowców i strzałem rewolwerowym położył go na miejscu.

Jeśli tylko zechce...

A i po tym wypadku nie zerwał sir Charles ze swoją tradycją, wciąż jeszcze dalej w żebraczym przebraniu dostawał się do tajnych związków terrorystów indyjskich. Zanosiło się bowiem na nowe poważne rozruchy, a Teggard dowiedział się, że elementy nacjonalistyczne mają do swej dyspozycji duże składy broni. Wówczas Teggard postanowił działać możliwie jak najszybciej. Odkrył, gdzie znajdują się owe magazyny i zbrojownie i zanim przywódcy indyjscy czegoś się spodziewali, otoczył je i broń skonfiskował, jakkolwiek magazyny te strzeżone były przez wynajętych bandytów.

Obecnie objął sir Charles Teggard dowództwo nad policją palestyńską, a jeśli i tu zechce skorzystać w całej pełni ze swych zdolności i ze swego doświadczenia, nie ulega wątpliwości, że uda mu się zaprowadzić ład i zapewnić mieszkańcom kraju bezpieczeństwo.

LINOLEUM
DYWANY
FIRANKI
CERATY
tylko w firmie
„PRZEMYSŁ LINOLEUM“
Kraków, Rynek Gł. 10

„Stronnictwo żydowskie“ w Rumunii

wysuwa kandydatów w 50 okręgach wyborczych

Bukareszt, 14. 12. ŻAT. „Stronnictwo żydowskie“ w Rumunii wydało odezwę w związku z wyborami do parlamentu, w której stwierdza, że obywatele żydowscy są zagrożeni w swych prawach dlatego też powinni się zjednoczyć, aby bronić swych praw w parlamencie, dowodząc w obliczu całego kraju, że są lojalnymi obywatelami, których prawa winny być respektowane. Z pośród ogólnej liczby 71 okręgów wyborczych stronnictwo żydowskie wysunie swych kandydatów w 50 okręgach. W roku 1931 stronnictwo żydowskie zdobyło 64.193 głosy i 5 mandatów w parlamencie, w roku 1933 pomimo trudności stronnictwo zdobyło 50.000 głosów, lecz nie uzyskało reprezentacji. Przywódcy stronnictwa żydowskiego na ogół optymistycznie oceniają perspektywy wyborcze. Wybory odbędą się 20 grudnia.

Dziennik antysemicki „Poruncа Vremii“ usiłuje z góry terroryzować żydowskich wyborców, aby się nie zgłaszali do urn wyborczych. Gazeta twierdzi, że „wolność wyborcza przysługuje tylko Rumunom“.

Metropolita prawosławny Gurie w wielkiej synagodze w Bukareszcie

Bukareszt, 14. 12. ŻAT. W ubiegły piątek przybył do wielkiej synagogi w Bukareszcie metropolita Gurie, który stoi na czele kościoła grecko-ortodoksyjnego w Besarabii. Dostojnego gościa powitał uroczyście naczelny rabin dr. Niemirower. Metropolita Gurie w krótkim przemówieniu dał wyraz nadziei, że stosunki między narodami i wyznawcami różnych religij ukształtują się przyjaźnie.

Represje przeciw obcokrajowcom w Brazylii

Londyn, 14. 12. ŻAT. Prasa angielska donosi z Rio-de-Janeiro,o wzmożonej akcji przeciwko obcokrajowcom w Brazylii. Z Stanu Rio i San-Paulo ma się deportować 2.000 osób, przeważnie Żydów niemieckich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakie zmiany zawiera tegoroczny okólnik o ulgach w wykupywaniu świadectw przemysłowych

Na ogół stwierdzić należy, że tegoroczny okólnik 26. listopada 1937 L. D. V. 39640/4/37 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 31 poz. 900) zawiera nie wiele istotnych zmian w stosunku do roku ubiegłego. Nie będziemy więc powtarzali tych przepisów, które są ogólnie znane zainteresowanym, gdyż stosowane bywają stale w ciągu ostatnich kilku lat a ograniczymy się do wskazania tych nowych ulg, jakich dawniejsze okólniki nie zawierały.

HANDEL.

I tak: 1) przedsiębiorstwa handlu towarowego, które — z mocy ustawy — podpadają pod obowiązek wykupna świadectwa przemysłowego kat. II o ile handlują tzw. „półhurtowo" (detalicznie), utrzymują liczniejszy personel lub więcej niż 2 składy, trudnią się handlem towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej np. kamieni szlachetnych, wyrobów ze złota i t. d. mają prawo wykupić świadectwa przemysłowe pół II. kat. handlowej (t. zn. za cenę półrocznego świadectwa przemysłowego prowadzić przez cały rok przedsiębiorstwo), jeżeli obrót ich za rok 1936 ustalony został poniżej zł 100.000 (a powyżej zł 50.000).

Uwaga: Powyższe przedsiębiorstwa — o ile obrót ich za rok 1936 ustalony został poniżej 50.000 zł. uprawnione są do wykupienia świadectwa przemysłowego kat. III. handlowej.

Uprawnienie do wykupna świadectwa przemysłowego pół II. kategorii tyczy się tylko tych, którzy już otrzymali odnośne nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za rok 1936. Natomiast ci kupcy, krótzy tych nakazów jeszcze nie otrzymali np. z tego powodu, że księgi ich bądź jeszcze nie zostały urzędowo skontrolowane, bądź mimo ich skontrolowania nakaz płatniczy przed 31. XII. 1937 nie został wydany, muszą w terminie do 31. XII. 1937 wnieść indywidualne podania do właściwego urzędu skarbowego o udzielenie im tej ulgi (przy równoczesnym wykupieniu ulgowego świadectwa przemysłowego pół II. kat. handlowej).

2) Przedsiębiorstwa skupu zawodowego jaj kurzych oraz pierza i puchu w celach eksportowych mogą — pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych — za świadectwem przemysłowym kat. II. handlowej uprawiać skup do zł 700.000 (ustawowo do 500.000 złotych).

3) Biura wynajmu filmów kinematograficznych mogą wykupić świadectwa przemysłowe ulgowe pół II. kat. o ile obrót za rok 1936 nie przekroczył zł 150.000 (w roku zeszłym 50.000 zł). Uwaga Redakcji: Czy nie zachodzi przypadkiem omyłka druku w Dz. Urz. Min. Skarbu?)

4) Komisowa sprzedaż benzyny z t. zw. „stacji (pomp) benzynowych" uprawnione jest do kat. III.

5) Przedsiębiorstwa komisowe oraz pośrednictwa handlowego prowadzone łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego na podstawie jednego świadectwa przemysłowego mogą korzystać z ulgowego świadectwa przemysłowego pół II. kat. jeżeli obrót łączny poniżej 100.000 zł. wzgl. kat. III. jeżeli obrót łączny poniżej 50.000 zł. (tylko na podstawie indywidualnego podania, które wnieść należy do Izby Skarbowej przez właściwy urząd skarbowy.)

CO STANOWI OBRÓT MIARODAJNY DLA KORZYSTANIA Z ULGOWEGO ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO?

a) dla przedsiębiorstw objętych zryczałtowanym podatkiem przemysłowym.

b) dla przedsiębiorstw opodatkowanych indywidualnie.

ad a): decydującą tu jest grupa ryczałtu, ustalona na lata 1936 i 1937. Nie bierze się w ogóle pod uwagę obrotów, uzyskanych ze sprzedaży towarów objętych podatkiem scalonym, lecz jedynie decydującą jest grupa ryczałtu. A więc 1) zwolnieni od obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego mogą być kupcy zaszeregowani do 1-szej lub 2-giej grupy ryczałtu (1.300—2.000) (na podstawie indywidualnych podań). 2) Prawo do wykupna świadectwa przemysłowego pół IV. kat. (bez potrzeby wnoszenia podań) mają kupcy zaszeregowani do grupy 3—6 ryczałtu (2.600—5.000 zł), 3) do kat. IV. uprawnieni są kupcy zaszeregowani do grup od 7—13 (6.000—14.000 zł, 4) do kat. III-ciej mają prawo kupcy podporządkowani do grup 14—26 (16.000—50.000 zł) bez potrzeby wnoszenia indywidualnych podań.

ad b) Podczas, gdy sprawa dla powyższych kupców jest prosta i jasna, to wszystkim innym, a więc niezaliczonym do grup ryczałtowych lecz opodatkowanym indywidualnie za rok 1936 — (o ile trudnili się sprzedażą towarów podlegających podatkowi scalonemu) nasuną się pewne trudności. Ich bowiem obrotem, decydującym o prawie do korzystania z ulgi z urzędu (bez potrzeby wnoszenia podań) nie są kwoty obrotu wymienione w nakazie płatniczym, lecz ich obrót stanowi łączna suma obrotów tj. uzyskanych zarówno ze sprzedaży towarów niepodlegających podatkowi scalonemu (a więc suma figurujaca w nakazie płatniczym) jako też suma uzyskane ze sprzedaży towarów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu (wino, ocet, spirytus, cukier, zapałki, drożdże, cement, wyroby tytoniowe), której to sumy kupiec normalnie nie zna, a którą ma w ewidencji właściwy Urząd Skarbowy.

A zatem, jeżeli dany kupiec działu towarów spożywczych otrzymał nakaz płatniczy za rok 1936 opiewający np. na zł 10.000 obrotu, to musi upewnić się w Urzędzie Skarbowym, w jakiej wysokości ustalił mu Urząd Skarbowy (nieopodatkowane) obroty z artykułów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu. Jeżeli się okaże. że na ten drugi dział przypada mniej aniżeli zł 5.000, czyli że łączny jego obrót za 1936 rok nie przekraczał sumy zł 15.000, to w tym wypadku, będzie miał prawo wykupić ulgowe świadectwo przemysłowe kat. IV bez potrzeby wnoszenia indywidualnego podania. — Natomiast we wypadku, gdyby Urząd Skarbowy wykazywał obroty z towarów scalonych wyższe aniżeli 5.000 zł, natenczas dany kupiec nie miałby prawa do IV kat. z urzędu, co jednak nie przesądza jego uprawnienia do wniesienia podania (przed 31 grudnia br.) o zezwolenie mu na ulgowe świadectwo przemysłowe IV kat.

Rzecz naturalna, że powyższe tyczy się kupców n. b. handlujących również towarami podlegającymi podatkowi scalonemu, których obroty indywidualne, figurujące w nakazach płatniczych za rok 1936 nie przekraczają kwoty zł 50.000 (III kat. ulgowa) wzgl. 5.000 (pół IV kat. ulgowej).

PRZEMYSŁ.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kat. II przemysłu:

a) Rozdział XIV miodosytnie, zakłady wyrabiające lakier spirytusowy i politurę oraz rozdział XIX tj. wszelkie przedsiębiorstwa nie wymienione w innych ustępach, a zatrudniające co najwyżej 1.250 robotników.

b) rozdział XVIII tj. przędzalnie, blicharnie, farbiarnie, walcownie żelaza, fabryki drutu, rur, ekstraktów z tłuszczów, mydła, garbarnie, art. chemicznych i t. d. a zatrudniające najwyżej 625 robotników.

Na podstawie świadectwa przem. kat. III:

a) przedsiębiorstwa wyżej wymienione pod a) a zatrudniające 625 robotników,

b) przedsiębiorstwa powyżej pod b) wymienione a zatrudniające 250 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysł. kat. IV:

a) Przedsiębiorstwa powyżej pod a) wymienione a zatrudniające zarówno przy fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 250 robotników,

b) na przedsiębiorstwa powyżej pod b) wymienione a zatrudniające przy fabrykacji ręcznej jakoteż przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 125 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysł. kat. V:

a) Miodosytnie i t. d. (rozdział XIV: przy fabrykacji ręcznej 15 do 25 robotników; przy stosowaniu silników mechanicznych 10—15 robotników.

b) przędzalnie, blicharnie i t. d.. (rozdz. XVIII) przy fabrykacji ręcznej najwyżej 70 robotników, przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 35 robotników;

c) wszelkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe wymienione w rozdziale XIX przy fabrykacji ręcznej najwyżej 100 robotników ,przy stosowaniu silników najwyżej 50 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kat. VI: przędzalnie, blicharnie i t. d. rozdział XVIII oraz wszystkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe (rozdział XIX przy fabrykacji ręcznej najwyżej 25 robotników; przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 15 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kat. VII przędzalnie, blicharnie i t. d. (rozdział XVIII) przy fabrykacji ręcznej najwyżej 12 robotników; przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 10 robotników.

Prócz powyższych ulg przewiduje okólnik dalsze ulgi, jednak specjalnie dla kategorii VI i VII przedsiębiorstw podpadających pod rozdział XVIII (przędzalnie, blicharnie i t. d.) oraz XIX (wszystkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe) na dodatkowe zatrudnianie robotników w okresie najwyżej 60 dni ponad normy ulgowe ustalone powyżej z tym, że przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. VI może zatrudnic przy fabrykacji ręcznej najwyżej 5 robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 3-ch robotników, zaś wyżej wymienione przedsiębiorstwa prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. VII przy fabrykacji ręcznej najwyżej 3 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 2-ch robotników. Ta dodatkowa ulga będzie niezawodnie wymagała dalszych wyjaśnień, a mianowicie jak rozumieć należy to dodatkowe zatrudnianie robotników przez 60 dni tj czy bez przerwy, czy na tę ilość dni w roku składać się może ewentualne kilkugodzinne zatrudnianie w poszczególnych miesiącach odpowiedniej ilości robotników i t. p.

JÓZEF HIMMELBLAU.

PODZIĘKOWANIE

Za życzenia złożone nam z okazji ślubu serdecznie Wszystkim dziękujemy.

Jerzy i Lucja
z Schneidrów Lehrfeldowie

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA - ATLANTIC
Ważny 15.XII. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda, św. Marka 20
lub w Adm. »N. Dziennika« Orzeszkowej 7.

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

Przed sądem grodzkim w Kętach odbyła się rozprawa z oskarżenia policji przeciw 15-tu socjalistom, członkom Tur-u oskarżonym o wszczęcie bójki z pikieciarzami ustawionymi przed sklepem rzeźnika Leopolda Hornunga. Tło sprawy jest następujące: z końcem ub. roku wzmogła się w Kętach akcja bojkotowa, a celem pikieciarzy stał się głównie sklep rzeźniczy Hornunga, który sprzedawał mięso niekoszerne po cenie tańszej niż konkurenci. Dnia 7 listopada ub. r. grupa robotników zdążająca do sklepu Hornunga po mięso, natknęła się na pikieciarzy ustawionych przed sklepem. Wywiązała się bójka, w trakcie której zjawiła się policja. Rzecz ciekawa, że doniesienie karne wygotowano przeciw tym, którzy wbrew pikieciarzom chcieli kupować u Żyda. Ponadto w stan oskarżenia postawiono Hornunga pod zarzutem namawiania do usunięcia przemocą pikieciarzy. Rozprawę odroczono.

—<>—

Narady gospodarcze wicemin. Sokołowskiego w Gdańsku

Ostatnio bawił w Gdańsku w charakterze nieoficjalnym Mieczysław Sokołowski, wiceminister przemysłu i handlu, w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego inż. Możdzieńskiego. Podczas pobytu w Gdańsku wicemin. Sokołowski odbył szereg rozmów z przedstawicielami polskich kół gospodarczych w Gdańsku, reprezentowanych w Radzie Interesantów Portu Gdańskiego, w Polskim Związku Gospodarczym, oraz Gospodarczej Organizacji Żydów, obywateli polskich. Wicemin. Sokołowski zwiedził ponadto port gdański, stocznię gdańską i niektóre polskie placówki kupieckie oraz odbył konferencję z członkami delegacji polskiej Rady Portu i Dróg Wodnych Gdańska.

Papiery wartościowe przyjmowane przez ubezpieczalnie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił kursy, według których instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są przyjmować w okresie od 1 do 31 grudnia br. niżej wyszczególnione papiery procentowe na spłatę zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych:

4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa — 66 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. — 71 zł., 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 65 zł., 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—III em. — 93 zł., 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. zł/zł 1924 r. — 100 zł., 7 proc. Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Kraj. II—III em. — 93 zł., 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. zł/zł 1924 r. 100 zł., 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 93 zł., 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 100 zł., 4½ proc L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie V em. — 64 zł., 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 55 zł., 4½ proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria K — 63 zł., 4½ proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. Seria L — 63 zł., 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare 70 zł., oraz 5 proc. (dawn. 8 proc.) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. — 70 zł.

—<>—

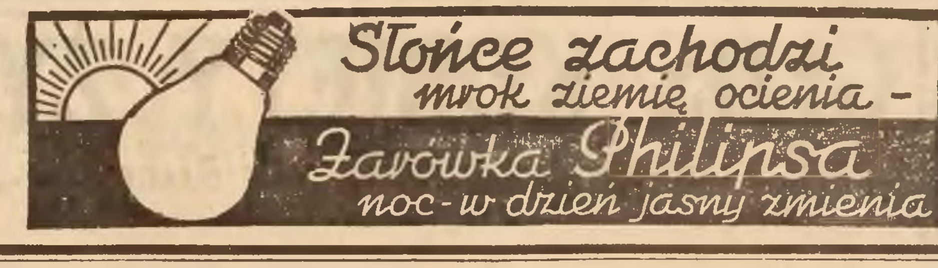
ŻYCIE I SĄDY

CZY POSIADANIE DWÓCH LOKALI PRZEZ LOKATORA JEST PODSTAWĄ DO ŻĄDANIA EKSMISJI.

W zasadzie tak. Warunkiem ustawowym jest — aby lokator posiadał jedno mieszkanie w tej samej miejscowości, jeśli więc np. lokator posiada jedno mieszkanie w Warszawie, a drugie w Pruszkowie, eksmisja wyrzeczona być nie może. Właściciel domu nie może również korzystać z prawa eksmisji, skoro lokator drugie swe mieszkanie opuścił lub gdy został chociażby nieprawomocnie zasądzony na opuszczenie tegoż. Jak z powyższego wynika lokator zaskarżony o eksmisję z lokalu A może się skutecznie bronić przed sądem tym, iż proces o eksmisję wytoczono mu już z lokalu B, a zatem może znaleźć się na bruku w razie przegrania obu procesów.

W JAKIEJ SYTUACJI ZARZĄDCY SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ODPOWIADAJĄ OSOBIŚCIE ZA JEJ ZOBOWIĄZANIA.

Przepis prawa jest jasny i krótki. „Jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna — zarządcy spółki odpowiadają osobiście i solidarnie za jej zobowiązania." A zatem z akcją przeciw zarządcom spółki wierzyciel może wystąpić do sądu z chwilą gdy ma w ręku protokuł komornika, stwierdzający, że egzekucja jest niewykonalna, np. wobec braku jakichkolwiek ruchomości lub aktywów spółki. W opisanej wyżej sytuacji zarządcy odpowiadają za zobowiązania spółki całym swym majątkiem i to solidarnie. Zarządca może się od tej odpowiedzialności uwolnić, jeżeli wykaże że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wszczęto postępowanie układowe albo że nie zgłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo wreszcie, że pomimo niezgłoszenia upadłości wierzyciel nie poniósł szkody. Niezależnie od norm powyższych, dalszy artykuł głosi, że kto będąc członkiem zarządu spółki nie zgłasza upadłości spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3 tys. zł albo obu karom łącznie. Na tle powyższych przepisów, sąd handlowy w Warszawie rozpoznawał ostatnio kilka spraw wytoczonych przeciwko zarządcom spółek z racji niedopełnienia obowiązku zgłoszenia upadłości spółki. We wszystkich tych sprawach zapadły wyroki zasądzające odszkodowanie od zarządców na rzecz krzywdzonych wierzycieli spółek.





ŚRODA, 15. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Dlaczego Józio nazywa się w szkole „Sokole oko" pogad. dla dzieci młodszych, wygł. dr Zofia Kozłowska-Wojciechowska b) muzyka z płyt; 11.40 Kaprysy Pagani'ego (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Z Warsz.: Audycja południowa; o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Grudzień" pogad. St. Sumińskiego dla dzieci starszych; 16 Skrzynka językowa w opr. prof. Witolda Doroszewskiego; 16.15 W panteonie muzyki — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów — reportaż Witolda Hulewicza; 17 „Radio a obrona państwa" odczyt wygł. kpt. M. Wargalla; 17.15 Mniej znane balety w wyk. orkiestry A. Hermana; 17.50 „Zniesławienie i obraza" pogad. wygł. Marian Eile; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Jak to miło wieczór bywa" wesoły montaż wieczorny H. Żeglarskiego i W. Krzemińskiego (do Lwowa); 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum" obrazek z pow. Józefa Mortona „Spowiedź"; 19.20 Pieśni dziecięce T. Mayznera w wyk. Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 19.35 „O determinizmie" Odczyt II-gi, wygł. prof. Jan Łukasiewicz; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert solistów. Wyk.: E. Filipowski (skrz.), P. Kruszewski (bas), Wł. Ormicki (akomp.); 20.30 „Zagadnienia...": „Autentyzm i fikcja" w opr. K. Czachowskiego; 20.45 Dzienik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Stefana Askenazego (fort.); 21.10 Wieczór literacki poświęcony pamięci Bolesława Leśmiana w opr. Juliana Tuwima; 22.10 „Kalejdoskop" audycja rozrywkowa. Wyk.: Maria Szrajberówna (skrz.), Sława Bestani (sopr.); dwa fortepiany i fortepian na 4-ry ręce, Ryszard Gruszczyński (tenor), Alojzy Berka (rożek angielski i obój), zespół revellersów; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Płyta za płytą"... Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 14.10 Koncert z płyt; 15 Pogawędka gospodarcza; 15.20 Lekkie piosenki w wyk. Haliny Zachert (śpiew), Józefa Mikutowskiego (saksofon) i Władysława Szpilmana (fort.); 18 Koncert solistów. Wyk. Orlan Chołoniewski (śpiew), E. Wojakowski (flet) prof. L. Urstein (akomp.); 18.50 Muzyka z płyt; 20 „Kino oczekuje przewrotu" — felieton Eug. Czekalskiego; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Lwów 6.15 p. Kraków; 15 Odcinek gawędy regionalnej „Zapatan" opowiad. Wł. Łozińskiego; 18.10 Koncert żywych kanarków; 18.20 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria FF. z Marysią Żejnówną; 20.15 „Szukamy reportera" Transmisja z Teatru Rozmaitości II-go Wieczoru Literackiego „Problem" 23 Muzyka z płyt.

Katowice 6.15 p. Kraków; 18.15 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogad. wygł. inż. A. Sobczyk; 18.25 Kukiełki śląskie; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 23 Muzyka z płyt.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Bolesław Prus: „Lalka"; 15.20 Łódzkie wiadomości giełdowe; 18.15 Płyty; 18.40 „Opieka nad matką i dzieckiem — dialog w opr. R. Bliźniewskiego i Z. Wawrzonowskiego; 20 Recital skrzypcowy Ks. Stanickiego, akomp. St. Pawlikowska; 20.30 „Życie m. Łodzi" — felieton pt. „W podziemiach łódzkiego ratusza" wygł. red. B. Stefański.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18.40 Wesoła aud.; 19.25 „Wesołe rytmy" w wyk. Kwartetu Tautenhayna; 20.40 Aud. poetycka; 21.30 Muzyka rozrywkowa; 22.20 Muzyka kroacka w wyk. zesp. instr. i solistów.

Bndapeszt 18.40 Koncert radioork.; 19.10 „Papieros" — wesoły wieczór muzyczny; 20.10 Koncert ork. filharmonicznej, dyr. W. Furtwaengler. Tr. z opery.

Bruksela frane. 21 „Wielka księżna Gerolstein" — komedio-opera Offenbacha.

Radio Paris 21.30 Sonaty Beethovena na wiolончz. i fort. 22 „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywkowy z udziałem Lucienne Boyer.

Rzym 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert symfoniczny. Dyr. Previtali.

M. Ostrawa 22.15 „W pustym domu" — aud. słowno muzyczna.

TRANSMISJA ZE SZTOKHOLMU SZWEDZKICH MELODII LUDOWYCH

Dnia 16. 12. o godz. 20 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą ze Sztokholmu koncert szwedzkich melodii ludowych opracowanych przez Sven Skelda. Stolica Szwecji Sztokholm posiada charakterystyczny wielki ogród-muzeum t. zw. „Skansen", w którym wybudowano ludowe osiedle pokazowe — na wzór wsi szwedzkiej. Na małej przestrzeni tego folklorystycznego parku może każdy podróżny poznać ludową architekturę Szwecji, wnętrza domów wraz z ich urządzeniami, stroje ludowe, niemal codzienny tryb życia tamtejszej wsi. Takim odpowiednikiem muzycznym „Skansenu" będzie radiowa audycja p. t. „Jasne noce letnie", transmitowane przez Polskie Radio.

KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI SZYMANOWSKIEGO PRZEZ RADIO

Dnia 16. 12. o godz. 22 transmituje Polskie Radio z sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego koncert który obejmie utwory Karola Szymanowskiego. Jest to drugi koncert z cyklu, poświęconego wielkiemu kompozytorowi, a zorganizowanemu przez Polskie Radio wespół z Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Audycje te, w ogólnej liczbie 6, obejmą systematycznie zebrane kompozycje kameralne, wokalne, solowe i instrumentalne Szymanowskiego ze wszystkich okresów jego twórczości.

W programie koncertu czwartkowego figuruje I Kwartet Smyczkowy, fragmenty wokalne do poematów Kasprowicza i fortepianowe drobne utwory. Jako wykonawcy wystąpią: „Kwartet Smyczkowy PR.", G. Faryaszewska i St. Goldhamerówna.

—<>—

Z sali koncertowej

Chór bułgarski „Gusła"

Znów muszę zacząć sprawozdanie od zazdrosnego stwierdzenia, że co jeden chór zagraniczny, odwiedzający nas w swej podróży propagandystycznej jest lepszy od poprzedniego. Widać, że na świecie poświęca się dużo pieczołowitości i energii śpiewowi zespołowemu i osiąga się też niezwykłe rezultaty godne eksportu na pokaz. Ten męski chór bułgarski złożony z 50 śpiewaków, korzystających z tamtejszej kostiumologii, pozwalającej na noszenie odpiętych pod szyją koszul zamiast tużurków — imponuje wielkimi wartościowymi i pierwszorzędnymi zaletami chóralnymi. Nawet po bezdrożach taktu 5/4, bardzo trudnego i rzadkiego (należącego zdaje się do rytmu narodowego) porusza się z niezwykłą swobodą i rytmicznym wirtuozostwem, którego dowody składał także przy innych okazjach. Potęga brzmienia pełnego chóru wstrząsała niejako murami sali i ogłuszała blaskiem dźwięcznego metalu. Modulacje dynamiczne nagle się zmieniające i bezwzględna czystość intonacji wskazują na doskonałe wyszkolenie, dobre warunki pracy i celową dyscyplinę.

W programie znajdowały się utwory kompozytorów bułgarskich, utrzymane przeważnie w ścisłej harmonice a nawiązujące do rytmów narodowych. Na tym punkcie wszystkie chóry objazdowe — zdaje się całego świata kultywują tylko swoją muzykę, poza hymnami narodowymi odwiedzanych krajów.

Publiczność, wśród której widać było bardzo znaczną ilość oficerów, bardzo entuzjastycznie przyjęła gości, którzy od bratnich tutejszych organizacji otrzymali wieńce i kwiaty.

DR. APTE.

ŁYŻWY sprzęt łyżwiarski największy wybór najniższe ceny
„Stadion" Kraków, Grodzka 26

Saba Bodek Niemirów — **Szymon Gutter** Bielsko
zaręczeni w grudniu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok XI. Nr. 14 15

Rada Naczelna w Warszawie

W dniach 29 XI. do 1 XII br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej trzech polskich Federacji WIZO Warszawy, Lwowa i Krakowa. Z ramienia Federacji krakowskiej uczestniczyły w posiedzeniu pp. Aptowa i Tenzerowa.

Poważna i rzeczowa dyskusja wskazywała na szeroki zasięg naszego programu, który choć interesował już szerokie rzesze Żydówek polskich (około 15.000 kobiet żydowskich w Polsce należy do WIZA) ma jeszcze duże możliwości ekspansji. Rozbudowa Organizacji, pogłębienie ideologii, możliwość pozyskania i uaktywnienia szerokich warstw dla idei odrodzenia żydowskiego — oto problemy, około których toczyła się ożywiona dyskusja. Celom tym służyć będzie w pierwszym rzędzie czasopismo (miesięcznik) wydawane wspólnie przez wszystkie trzy Centralne w Polsce, które niewątpliwie wzbudzi odpowiednie zainteresowanie. Praca wychowawcza, kulturalna wśród członków WIZO ma być rozbudowana i usystematyzowana, przy czym nacisk położony zostanie na intensywną hebraizację i podtrzymanie tradycji żydowskiej. Wzmocnieniem naszych pozycji organizacyjnych będzie wspólna reprezentacja WIZO z trzech dzielnic Polski wobec wszystkich czynników i władz żydowskich i syjonistycznych.

Wierzymy, że wspólne i zjednoczone wysiłki pozwolą nam w krótkim czasie pozyskać całe kobiece społeczeństwo żydowskie dla współpracy około realizacji idei odrodzenia narodu żydowskiego na własnej ziemi. **m. a.**

Kronika kobieca

Błp. RÓŻA KOHEN. Niedawno w Tel-Awiwie złożono do grobu radną miasta przedwcześnie zmarłą Różę Cohen, członkinię Moacat Hapoalot. Pogrzeb odbył się przy tłumnym współudziale towarzyszy. Działaczka owa z pochodzenia Rosjanka, dawna członkini Bundu, w roku 1920 udaje się do Erec, by tam pracować. Jest znaną organizatorką i przywódczynią samoobrony żydowskiej wśród kobiet palestyńskich. Pogrzeb jej miał też charakter manifestacyjny.

KUCHNIA WZOROWA W SZEJK ABREK. W kibucu młodzieńczym z funduszów zebranych przez p. Henrietę Szold urządzono wzorową kuchnię robotniczą.

ZJAZD WYCHOWAWCZYŃ. W Ramat Jochanan odbył się zjazd wychowawczyń dzieci w kibucach i delegatów kibucowych komisji wychowawczych.

KOBIETA — KAPITANEM ŁODZI MOTOROWEJ. Pierwszą Angielką, która otrzymała dyplom t. zw. Board of masters jest pani Ragless. Po otrzymaniu tego dyplomu będzie mogła pani Ragless prowadzić łódź motorową z 56 pasażerami.

NASZE HASŁO DNIA

Ustosunkowanie się ostatnio części opinii społeczeństwa ludzkiego w niektórych państwach wobec nas nie jest dla nas zupełną nowością, powinno stać się nawet w pewnej mierze, historycznym przyzwyczajeniem. Jednakowoż nasilenie i metody rozpowszechniania toczonego w naszą stronę jadu nienawiści jest nowością. Także sytuacja nasza w Palestynie jest powodem, że ta prawie że jedyna szansa życiowa w znaczeniu masowej emigracji i w sensie tworzenia bytu i przyszłości dla naszej młodzieży, chwilowo się zmniejszyła w swej wartości czysto życiowej. To są też powody, dla których rewizja dotychczasowych naszych wysiłków i poglądów jest szczególnie aktualna.

Dzisiejsze warunki życia skłaniają nas do stworzenia jednolitego frontu kobiet żydowskich dla współpracy i wzajemnej pomocy, a nawet dla ostatnia się wobec naporu wrogich sił. I dlatego placówki pracy społecznej, które tutaj mamy na miejscu, a których celem jest podołać zadaniu uproduktywnienia naszych mas kobiecych i tym samym uodpornienia ich na ataki muszą być naszą troską pierwszorzędnej wagi.

Nasze hasło dzisiaj musi pójść bardzo daleko w społeczeństwo matek żydowskich i musi głosić, że każda nasza dziewczyna i każda nasza kobieta ma być zawodowo wykwalifikowana w takim stopniu, by praca jej była stuprocentowo wartościowa i faktycznie pożyteczna i poszukiwana. Dyletantyzm i domowe przygotowania do życia jest dzisiaj systemem fałszywym, nie do wybaczenia. Naszym zadaniem jest też zwalczać to, co może jeszcze u nas pokutuje tj. fałszywy wstyd wobec niektórych gałęzi pracy. Praca kobieca pierwszorzędnie wykwalifikowana stojąca na jak najwyższym możliwie poziomie, jest jednym z nielicznych czynników obrony i elementem siły indywidualnej i społecznej.

Do niedawna rzucane hasło przewarstwowienia naszego społeczeństwa kobiecego traci dziś na aktualności, ale uproduktywnić masy dziewcząt, które niczym nie są ,ani nie mają zawodu, stworzyć z tych istot wyczekujących cudu nie wiadomo na jakiej podstawie, armię pracownic przygotowanych zawodowo i moralnie do życia, i przysposobionych do obecnych naszych warunków, jest ważnym ponad wszelką wątpliwość. Wiemy o tym z dziejów społeczeństw, że narody, których sytuacja przedstawia się chwilowo tragicznie, prowadzą wewnętrzną pracę organiczną, która zwiera szeregi ludzi między sobą, z jednostek słabych stwarza wartościowe, z nieszczęśliwych i nieproduktywnych — silne i pożyteczne. W ten sposób tym dążeniem upraktycznimy naszą działalność zrzeszeniową.

Mamy dzisiaj konkretne drogi, na których cele nasze można zrealizować. „Hachszara" dziewcząt istniejąca tutaj, która ma przygotować młode dziewczęta do pracy w Erec dziś staje się równocześnie terenem, gdzie zdobywają one zawód praktyczny pracując tam, gdzie im życie wskaże. Mamy żydowskie szkoły zawodowe, które kształcą nam gospodynie i pracownice zawodów rzemieślniczych, mamy i mieć musimy kursy dla wychowawczyń domowych, pomocnic w gospodarstwach prywatnych, mamy pensjonaty i sierocińce, które winny kształcić funkcjonariuszki gospodarstwa domowego, mamy szpitale, o które powinny oprzeć się warsztaty pracy dla opiekunek oseskόw. Znajdą się działaczki, które potrafią przekonać matki żydowskie, że muszą córkom dać chleb do ręki, a nie liczyć na wygrany los, mamy takie kobiety, które potrafią wprowadzić w czyn potrzebne ku temu instytucje, znajdą się w końcu wykwalifikowane siły, które stworzą kooperatywy pracy, stając się dla siebie i społeczeństwa czynnikiem dodatnim.

Planowa organizacja życia ekonomicznego i społecznego rozszerza swoje kręgi coraz bardziej na całym świecie. Zrozumienie naszego położenia jest tą podstawą, na której powiększyć się musi społeczna działalność organizacji kobiecej. Nie zrobi tego poszczególne zrzeszenie, ale dokonają tego wszystkie razem na wspólnej stworzonej ku temu międzyzrzeszeniowej platformie. Te zamierzenia sprowadzą się w końcu do stworzenia jednolitego frontu kobiecego dla planowego zorganizowania naszego życia społecznego. Na tej drodze próbować będziemy znieść nienawiść ku nam może z bólem, ale nie z upokorzeniem i beznadziejnością. **NELLA ROSTOWA**

WAŻNE STANOWISKO PAŃSTWOWE OBJĘTE PRZEZ TURCZYNKĘ. Dr Hanum Faire pierwsza kobieta która na Uniwersytecie w Stambule uzyskała doktorat z działu administracji państwowej i gospodarki narodowej została mianowana ostatnio Naczelną Inspektorką w tureckim ministerstwie dla spraw gospodarki państwowej.

Z PRACY WIZO W KRAKOWIE. Onegdaj odbyła się urządzona staraniem „Wizo" Wieczorynka dla biednych dzieci. Po przemówieniu p. Szmulewerowej i zabawie rozdano dzieciom słodycze i upominki.

W NIEDZIELĘ 5go B. M. odbył się w Krakowie Komitet Centralny grup z miast prowincjonalnych zjechały się liczne delegatki. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Szczegółowe sprawozdanie z obrad podamy w najbliższym numerze.

PORADNIA WYCHOWAWCZA PRZY „WIZO" czynna zawsze we wtorki o 6 i pół — 7 i pół (Szewska 4), prowadzi prof. Kohn.

Dzień w szkole rolniczej w Nahalal

Rozpocznijmy opis od — końca. Godzina 9.45 wieczór, właśnie kierowniczka daje sygnał do udania się na spoczynek; w ciągu kwadransa wszystko musi być gotowe, gdyż światło zagaśnie. Ruch w łazienkach, korytarzach, wesoły śmiech, zamykanie drzwi, światło gaśnie, a z pokojów dziewcząt jeszcze czas jakiś słychać szepty i nawoływania.

Cisza w moszawie i w domu. Od czasu do czasu reflektor umieszczony na wieży obserwacyjnej przerywa ciemność bezksiężycowej nocy.

Zastanawiam się nad tym, jak szybko tu dni mijają! Dopiero przecież niedawno odezwał się nieszczęsny dzwonek przed godz. 6 rano i budził nas. Ten sam był gwar w korytarzach i łazienkach, gdyż o 6-tej każda z uczenic musi być na swoim posterunku. Jedne w laboratorium chemii, fizyki, botaniki, czy też na kursach racjonalnego odżywiania, inne na lekcji hebrajskiego, inne znów w kuchni lub jadalni, aż o godz. 7-mej dzwonek woła na śniadanie.

W jasnych, pogodnych salach jadalnych, w dwóch domach, 100 dziewcząt spożywa śniadanie złożone z herbaty, kawy lub kakao, chleba z masłem i serem przygotowanym w naszej własnej mleczarni. Krótka przerwa i o godz. 7.30 praca się rozpoczyna.

Z otwartej werandy obserwuję jak gromada młodych, chętnych do pracy dziewcząt zmierza czy to do ogrodu warzywnego, czy sadu, do pola, kurnika, czy stajni, na wszystkie punkty pracy osady. I pragnę i życzę sobie, abyśmy miały możliwość wyszkolenia nie jednej, lecz kilku setek dziewcząt, i aby wszystkie nasze współpracownice i sympatycy spoza Palestyny miały choć raz jeden sposobność przyglądać się z bliska tej pracy, która dotychczas znaną im jest tylko z opisów i opowiadań.

Głos: turyści zajeżdżają. Z dumą i radością biegnę do bramy, by gości naszych przywitać. Czynię to tym chętniej, gdyż czuję, jak każde takie oprowadzenie i objaśnienie, nie tylko mnie na nowo pobudza do tej pięknej pracy dla naszego narodu, którego ta szkoła jest przecież cząstką, lecz nie rzadko i zwiedzających ogarnia to silne uczucie, i wszyscy ci dotychczas zupełnie sobie obcy, czujemy się zbratani i związani tą nicią, jaką jest wspólna praca nad naszym odrodzeniem.

Dzwonek wzywa na obiad. Wszystko zmęczone skwarem i pracą szybko spożywa dania. Godzina wypoczynku, i praca trwa dalej do herbaty o godz. 4-tej.

Aż do kolacji trwają następnie kurs pracy teoretycznej i kursa hebrajskiego. Wieczorem czas schodzi na spacerze i na naradach nad problemami szkoły.

Często zdarza się, że niektóre wychowanice, zwłaszcza starsze wiekiem, trudno przyzwyczajają się do przepisów i rygoru szkoły. Jest więc staraniem personalu szkolnego ułatwić im to w każdej mierze. Staramy się uprzystępnić i nauczyć je umiłowania tej pracy i przekonać, że te dwa lata spędzone w tej szkole, są dla nich najpiękniejszym czasem w ich życiu i powinny stać się rezerwoarem sił dla ich dalszego niełatwego życia, które je czeka czy to w kibucu czy meszeku, czy też nawet we własnym gospodarstwie.

Kiedy już uczenica nabywa ten odpowiedni stosunek do pracy, rozumie ona, że dyscyplina zaprowadzona w szkole, nie jest „ograniczeniem swobody osobistej" lez koniecznością dla uregulowania pracy.

Zebranie klasowe skończone, uczestniczki rozchodzą się do swoich pokoi, rozentuzjazmowane i żywo dyskutujące.

Znowu cisza w domu, znowu reflektor oświetla okolicę. Jak pełnym treści był ten dzień i jak szybko przeminął!

H a j f a. **HENNY FRANK**

Na rzecz KOLONII RABCZAŃSKIEJ im. MARII FRAENKLOWEJ
odbędzie s ę jutro we czwartek dnia 16 grudnia b. r.
w barze „CASANOWA"
DANCING „ŻYWA REKLAMA"
rogramie Rewia mód
Początek punktualnie o godzinie 17.30

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 15 m
15	Zachód słońca 15 g 23 m
SRODA	11 Tebet 5698

W XV rocznicę zgonu ś. p. Prez. Narutowicza

Staraniem prezydium m. Krakowa odbędzie się w czwartek 16 bm., jako w XV rocznicę zgonu śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza, nabożeństwo żałobne w kościele Mariackim.

Zasądzenie demonstrantów endeckich

Przed sądem starościńskim w Krakowie odpowiadało sześciu demonstrantów endeckich. Brali oni udział w demonstracji endeckiej w niedzielę wieczorem, wznosząc na ulicach okrzyki antyżydowskie.

Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy zostali zasądzeni na kary ścisłego aresztu po siedem dni. Wśród zasądzonych jest 1 akademik, resztę stanowi młodzież rzemieślnicza.

Zagadkowa zbrodnia

Urząd śledczy w Krakowie został wczoraj powiadomiony o zagadkowej zbrodni, jaka miała miejsce w miejscowości Żarnówka w powiecie wadowickim.

W godzinach wieczornych nieznany na razie sprawca strzelił przez okno do mieszkania 80-letniego Andrzeja Skowrońskiego, który w tym momencie siedział przy stole.

Kula ugodziła staruszka w rękę i pachwinę. W wyniku odniesionych ran Skowroński nazajutrz zmarł.

Proces komunistyczny

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczął się trzechdniowy proces o agitację komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiedli: Wolf Sindel, (lat 27), robotnik, Klara Spatz, (lat 26), ekspedientka handlowa, Zelda Szyjowicz, (lat 21), korepetytorka oraz Lejzor Wejssbart false Goldziuk, (lat 27), tapicer.

Szyjowiczówna pochodzi z Będzina, reszta oskarżonych z Krakowa.

Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym oskarżonym działalność komunistyczną przez kolportaż ulotek i haseł propagandowych komunistycznych na terenie jednego z pułków garnizonu krakowskiego.

Pożar w parowozowni

Wczoraj po południu straż pożarna w Krakowie wyjeżdżała na ulicę Bosacką, gdzie wybuchł ogień w parowozowni P. K. P. Płomienie objęły dach parowozowni, który spłonął na przestrzeni 12 m. kw. Po krótkiej akcji pożar został ugaszony.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 231, wołów 38, krów 76, jałówek 183, cieląt 620, owiec 4, kóz i baranów — nierogacizny 1145 razem 2297 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 192 zwierząt. Ogółem 2489 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2280 sztuk, na konsumcję innych gmin 163 sztuk, pozostało niesprzedanych 46 sztuk. Przebieg handlowy: Tendencja dla wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych ustalona. Spędy bydła i trzody chlewnej słabsze niż w poprzednim tygodniu targowym, silniejsze spędy cieląt. Zapotrzebowanie pokryte. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

Fałszywe alarmy straży pożarnej spowodowane przez umysłowo chorego

Nocy onegdajszej alarmowano trzechkrotnie krakowską straż pożarną. O ile w pierwszym wypadku alarm był prawdziwy, o tyle w następnych dwóch chodziło o fałszywe alarmy.

Za pierwszym razem wyjeżdżano na ul. Bonerowską l. 2, gdzie w mieszkaniu p. Rottenberga zapaliła się w kuchni ścianka drewniana, którą po krótkiej akcji wyrąbano.

Niedługo później, bo o godzinie 2.31 zaalarmowano straż telefonicznie, że wybuchł pożar przy ul. Dietla 44. Straż wyjechała na miejsce, okazało się jednak, że był to alarm fałszywy. Po powrocie do koszar zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia, z jakiego aparatu telefonicznego wiadomość o pożarze została nadana.

Wreszcie o godzinie 3. 05 wezwano straż pożarną na ulicę Starowiślną 16. Tutaj zastano policjanta z jakimś osobnikiem, który to osobnik twierdził, że w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej 46 wybuchł ogień.

Wobec tego twierdzenia straż zabrała owego osobnika na samochód i odjechała we wskazanym kierunku. Po przybyciu na miejsce okazało się, że pod l. 46 przy ulicy Kalwaryjskiej w ogóle nie ma żadnej realności, a znajduje się tam jedynie pusta parcela.

Wobec tego straż odwiozła owego osobnika na V. Komisariat P.P. gdzie stwierdzono, że jest to 32-letni Joel Prokesch, zamieszkały przy ulicy Augustiańskiej 32. Prokesch zdradza objawy choroby umysłowej i prawdopodobnie na tym tle alarmował fałszywie straż pożarną.

Aresztowanie trzech osobników za wywołanie awantury w nocnym lokalu

Nocy onegdajszej w jednym z nocnych lokali położonym w śródmieściu Krakowa, doszło do większej awantury. Na sali zjawili się trzej osobnicy, którzy będąc w stanie podchmielonym wywołali awanturę.

Niebawem doszło do bójki wśród gości. Kres zajściu położyła policja, aresztując trzy osoby, które wywołały incydnet. Aresztowani zostali Antoni Lędzisz, Marian Ryś i Stanisław Luty.

WPanu Mojżeszowi Dunkelblauowi

z powodu śmierci bł. p. OJCA wyrazy najgłębszego współczucia składają

MAJER FISZER I PERSONAL
F-y LEUCHTER I DUNKELBLAU
W KATOWICACH

Blokada Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku

Bielsko, 14. 12. (R). Uczniowie wszystkich wydziałów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku przystąpili w dniu wczorajszym o godz. 17-tej do blokady gmachu szkolnego. Przyczyną blokady są, jak wiadomo, żądania uczniów średnich szkół przemysłowych, by absolwentom tych zakładów otwartą stała droga do studiów na wyższych uczelniach technicznych w Polsce. Uczniowie rozlokowali się w klasach szkolnych, gdzie przyjmują przyniesione im z domu posiłki oraz śpią na ławkach szkolnych.

Obrona konieczna

ZABÓJCA GIEBUSA SKAZANY
NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

Przemyśl 14. 12. (Seg.) W sprawie zabójstwa na osobie śp. Władysawa Giebusa, o której wczoraj relacjonowaliśmy wydał Sąd okręgowy w Przemyślu wyrok uznający osk. J. Kiełta winnym nieumyślnego spowodowania śmierci Giebusa. Zarazem Sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej, którą przekroczył i na tej podstawie skazał Kiełta na półtora roku więzienia z zawieszeniem na lat pięć.

Przed budynkiem sądowym zebrał się tłum, złożony z mieszkańców peryferii, wśród których Kiełt był niezwykle popularny. Wychodzącemu z więzienia oskarżonemu zgotowali zebrani burzliwą owację i na rękach zanieśli do domu. Nad utrzymaniem porządku w budynku i przed sądem czuwała silnie skonsygnowana policja.

Jak wiadomo oskarżony i denat rekrutowali się ze środowiska tut. światka podziemnego. Śp. Giebus odznaczał się niezwykłą siłą i porywczością. Stosunek sił obu uczestników tragicznej bójki określił plastycznie jeden z świadków, według którego zabójca był „komarem", a denat „rycerzem".

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 14. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108, Lilpop 59 — ¼. Starachowice 30¼ — 31, Węgiel 26 — 26¼. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 75¾, II em 74¼. 3% premiowa poż. seryjna II em 85, 5% poż. konwersyjna 64, 5% poż. konwersyna kolejowa 62¼. 4% poż. konsolidacyjna grube 63¼ — 62, drobne 61 1/8. 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40 3/8 — ½ 4½% poż. wewnętrzna grube 59¼. Tendencja niejednolita z oddaniem słabszym.

Dewizy: Belgia 89.70, Gdańsk 100, Holandia 293.55, Kopenhaga 117.85, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.27 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 132.40, Paryż 17.92, Praga 18.51, Sztokholm 136.05, Szwajcaria 122, Berlin 212.97.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 14. 12. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 21.50, owies pierwszy standart 40 ton 21, ceny orientacyjne: bez zmiany — ogólne usp. słabe. Obroty: żyta 857, pszenicy 328, jęczmienia 30, owsa 155, ogólny obrót: 2275.6 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14,68½, Londyn 21.60¾. Nowy Jork 4.32¼. Bruksela 73.52½ Mediolan 22.75, Amsterdam 240.52½. Berlin 174.32½, Sztokholm 111.35, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.14½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 13. 12. Kursy zamknięcia: 6% poż. Dolarowa 60.—. Tendencja utrzymana.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 14. 12. Cynk 14 13/16 — 7/8, 15 — 1/8, cyna 190½ — ¾. 189½ — 190, straits 195¼. ołów 15 5/8 — 11/16, 15 13/16 — 7/8, miedź 39 1/8 — ¼, 39 3/8 — 7/16, elektrolit 43¼ — 44¼. złoto 139,10.

Kolonista bułgarski ofiarą wypadku

Nocy onegdajszej jechał ul. Starowiślną w stronę ul. Siennej konną furmanką Stajan Dawe, kolonista bułgarski, zam. w Bonarce. Furmanką powoził woźnica Chudzik Władysław, który przed realnością nr 28 na ul. Starowiślnej nagle konie zatrzymał skutkiem czego jadące w tym samym kierunku tuż za furmanką auto prowadzone przez Stefana Stąpora zam. przy ul. Dietla 86 wjechało na wóz powodując uderzeniem wyrzucenie z wozu na chodnik Stejana Dawe, który upadając doznał ogólnych kontuzji ciała i został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala św. Łazarza.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Dra GUSTAWA MÜLLERA, prezesa Rady Nadzorczej Banku Kredytowo-Spółdzielczego w Bochni, wyraża swoje głębokie współczucie Rodzinie

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PERSONAL
BANKU KRED. SPÓŁDZIELCZEGO W BOCHNI

WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO WIEDNIA! Polskie Biuro Podróży „ARGOS", Kraków, Szczepańska 7. posiada t. zw. Wintersaisonkarten, uprawniające do bezpłatnych wiz austriackich oraz wielu innych zniżek.

ZAPARCIE. Przodujący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „FRANCISZKA-JÓZEFA" stanowi dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet, szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

Arabowie nie mogą liczyć na pomoc Europy

Znamienne słowa „Al Karmel" i... konfiskata

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Tygodnik arabski „Al Karmel" zawieszony został przez władze na okres 3 miesięcy za zamieszczenie artykułu pt. „Arabowie polegać mogą tylko na sobie samych". Artykuł polemizuje z zarzutem, że ruch arabski w Palestynie korzysta z poparcia Włoch. Pismo arabskie zaznacza przy tym, „dlaczego by nie wezwać pomocy nawet diabła, (!) jeżeli chodzi o uratowanie ojczyzny. Stanowisko Włoch w Tripolisie oraz stosunek Mussoliniego do Arabów w Barka nie pozwoli przypuszczać, aby Arabowie mogli liczyć na pomoc Enropy".

Akty terroru nie ustają

Jerozolima, 14. 12. (ŻAT). We wsi arabskiej Dair Kacha terroryści arabscy rzucili dziś bombę, raniąc ciężko Achmeda Husseina.

Terroryści przecięli przewody telefoniczne na linii Jerozolima—Hebron. Droga Jerozolima — Hebron została zabarykadowana przez terrorystów. Terroryści strzelają na tej drodze do przejeżdżających prywatnych samochodów.

Terorryści oddali dziś do strażników obozu koncentracyjnego pod Sarafand szereg strzałów i podpalili wartownię obozu.

W związku z ostrzeliwaniem żydowskich kolonii w okręgu haifskim komisarz okręgowy w Nablus nałożył na 4 wsie arabskie karę kolektywną w wysokości 700 funtów. Policja przystąpiła natychmiast do ściągania należności.

„Haarec" donosi, że w wyniku długotrwałych interwencji władze zgodziły się znieść stan wyjątkowy na obszarze kolonii Benjamina. W tych dniach oczekiwany jest rozkaz władz wojskowych w tej sprawie.

W dniu jutrzejszym przed sądem wojskowym w Jerozolimie stanie Arabka Zachra Basal, oskarżona wraz z mężem o przechowywanie dużej ilości materiałów wybuchowych. Będzie to pierwsza sprawa Arabki przed sądem wojskowym.

Niedaleko mieszkania burmistrza Tyberiady, terroryści arabscy dokonali w nocy napadu na patrol policyjny, złożony z 2 żydowskich policjantów pomocniczych. Jeden z policjantów, 24-letni Chaim Bereger został zabity na miejscu. Bereger pochodził z Węgier i był jedynakiem.. Do Palestyny przybył w drodze nielegalnej i zaledwie przed dwoma miesiącami pobyt jego w Palestynie został zalegalizowany.

Drugi policjant Rosia strzelał dwukrotnie do terrorystów, strzały jednak chybiły. Uszedł on śmierci tylko dzięki temu, że udawał trupa. Terroryści zabrali ze sobą karabiny policjantów.

W pobliżu gmachu sądu w Haifie terroryści obsypali strzałami notabla arabskiego Tuwik Bej Halana, znanego przeciwnika muftiego. Policjant, który spostrzegł uciekających terrorystów, oddał za nimi kilka strzałów. Policjant angielski jest lekko ranny.

Generalny konsulat jugosłowiański w Jerozolimie

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Rząd jugosłowiański postanowił uruchomić w Jerozolimie konsulat generalny. Na stanowisko konsula generalnego mianowano dotychczasowego radcę legacyjnego poselstwa jugosłowiańskiego w Konstantynopolu, Ibi Diali.

„Owszem" w Częstochowie

Częstochowa, 14. 12. (H) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbywało się w Częstochowie pikietowanie sklepów żydowskich. Ulice miasta przedstawiają niecodzienny widok. Przed każdym niemal sklepem stoi po kilku pikieciarzy, sprowadzanych z pobliskich wsi, którzy nie dopuszczają do sklepów klienteli chrześcijańskiej i przez cały czas wznoszą chórem antyżydowskie okrzyki. Patrole policyjne nie reagują wcale na te okrzyki. W pikietowaniu bierze m. in. udział *także młodzież szkół średnich.*

W wielu wypadkach wyciągnięto ze sklepów żydowskich przebywających tam klientów chrześcijańskich. Pikietowano również stragany żydowskie na Rynku Narutowicza.

W związku z wytworzoną sytuacją udała się do starosty częstochowskiego, Rozmarynowskiego delegacja w osobach prezesa stowarzyszenia kupców i przemysłowców, p. Stillera, prezesa stowarzyszenia rzemieślników, dra Hipolita Geislera i sekretarza związku drobnych kupców, która przedstawiła sytuację, jaka się wytworzyła w Częstochowie w związku z pikietowaniem sklepów żydowskich.

P. starosta odpowiedział, że zrobił wszystko ci do niego należy, wysłał liczniejsze oddziały policji, lecz pikiet nie może usunąć, gdyż to niego nie należy, bo tu idzie o walkę ekonomiczną.

W odpowiedzi na to prezes Stiller oświadczył, że kupiectwo żydowskie załamało się psychicznie, a on, jako prezes stowarzyszenia zrzuca z siebie odpowiedzialność i prosi przeto starostę, by sprawę tę przedstawił p. wojewodzie.

Dziś p. Rozmarynowski wyjechał w tej sprawie do wojewody kieleckiego.

Apel pracowników „Dziennika Porannego" do społeczeństwa i parlamentarzystów

Warszawa, 14. 12. (Sin) Zespół pracowników „Dziennika Porannego" ogłasza odezwę, w której pisze m. in., że sytuacja w jakiej znajdują się strajkujący pracownicy „Dziennika Porannego" nie może być dla nikogo obojętna. Sprawą tą powinny się zainteresować wszystkie odłamy społeczeństwa bez względu na przekonania polityczne. Nie do pomyślenia jest fakt, aby w państwie naszym, które dumne jest ze swego ustawodawstwa socjalnego, rujnowano lekkomyślnie warsztaty pracy, wyrzucano na bruk ludzi i uchylano się od odpowiedzialności za bezkarnie dokonane czyny.

Apelujemy w pierwszym rzędzie do władz państwowych, do panów posłów i senatorów, aby stojąc na gruncie ochrony pracy, rozstrzygnęli sprawę. Czynniki, które powołały p. Musioła na urząd kuratora ZNP., powinny znaleźć źródło na pokrycie słusznych pretensji pracowniczych. Domagamy się, aby władze państwowe publicznie udzieliły odpowiedzi pracownikom „Dziennika Porannego", domagamy się, aby w tej bolesnej sprawie zabrali głos panowie posłowie i senatorowie.

Argentyńska książka o Krakowie

Buenos Aires, 14. 12. PAT. Wyszła tu z druku książka o Krakowie pod tyt. „Cracovia", pióra dr Angel R. Pizarro, profesora sztuk pięknych i współpracownika dziennika „La Nacion", wychodzącego w Buenos Aires, który przed kilku miesiącami bawił pewien czas w Polsce.

Posiedzenie Senatu

Warszawa, 14. 12. (Sin) Plenarne posiedzenie Senatu zostało zwołane na piątek godzina 11 rano.

Posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych

Warszawa, 14. 12. (Sin.) Pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego odbyło się dziś plenarne posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych. Na posiedzeniu tym sen. Lewandowski wygłosił obszerny referat poświęcony sprawie mieszkaniowej w związku z projektem ustawy, przedłużającym obniżenie komornego i zmianę ustawy o ochronie lokatorów.

W dyskusji, w czasie której poruszono szereg pierwszorzędnych zagadnień, dotyczących zwłaszcza podstaw prawnych i potrzeby ogólnego planu budownictwa mieszkaniowego, zabrali głos czterej senatorowie.

Postanowiono jednocześnie na jednym z najbliższych posiedzeń klubu powrócić do poruszonego zagadnienia.

Interwencja sen. Schorra

Warszawa, 14. 14. (ŻAT.) W sprawie wysiedlania Żydów obywateli polskich ze Śląska Opolskiego sen Schorr interweniował we wtorek w ministerstwie spraw zagranicznych u dyrektora departamentu zachodniego p. Potockiego.

Jakie czasopisma są dozwolone dla młodzieży?

Warszawa, 14. 12. PAT. Rozporządzenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 stycznia 1937 r. o ocenie i używaniu książek, czasopism i pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli obejmuje m. in. sprawę czasopism dla młodzieży.

Odpowiednie paragrafy tego rozporządzenia ustalają, iż decyzje w sprawie dozwolenia czasopism dla młodzieży wydaje minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz, że w szkołach zarówno państwowych i publicznych, jak prywatnych, mogą być używane tylko czasopisma dla młodzieży dozwolone przez ministra W. R. i O. P. Dozwolenia te są udzielane z końcem roku szkolnego na następny rok szkolny. Aby uzyskać dozwolenie na rok szkolny 1938/39, należy przedstawić do oceny z początkiem roku 1938 w 6 egzemplarzach wszystkie numery wydane w r. 1937 i 1938 oraz nadsyłać następnie czasopismo stale w tej samej liczbie egzemplarzy.

Prośbę o ocenę i dozwolenie oraz numery czasopisma adresować należy do wydziału programowego departamentu drugiego ministrestwa W. R. i O. P.

Uniewinnienie rabina z Chmielnika

Kielce, 14. 12. (S). Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku rozpoznawał głośną sprawę rabina Ewimelecha Epsteina z Chmielnika, oskarżonego o usiłowanie przekupienia wicestarosty Zachimskiego w Busku, któremu rabin wręczył w urzędzie srebrne pudełko na tabakę.

Na rozprawie rabin Epstein zeznał, że rzeczywiście wręczył ten podarunek staroście, ale nie miał zamiaru przekupienia go, a wręcz przeciwnie, u rabinów cudotwórców, do których i on się zalicza, istnieje zwyczaj, że cudotwórcy wręczają ludziom różne talizmany itd.

Biegły rabin Goldberg zeznał, że istnieje taki zwyczaj u rabinów cudotwórców.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego rabina Epsteina uwolnił od winy i kary. Rabin Epstein przebywał w więzieniu już 4 tygodnie.

W 19 rocznicę zgonu Adolfa Standa

Wiedeń, 14. 12. ŻAT. W 19 rocznicę zgonu przywódcy syjonistycznego Adolfa Standa „Klub im. Adolfa Standa" zorganizował pochód na grób zasłużonego działacza.

Podpisanie umowy między organizacją robotniczą ogólnych syjonistów (grupa B) a Histadrutem

Jerozolima, 14. 12. (Palkor.) Dziś podpisana została umowa między *Histadrutem a organizacją robotniczą ogólnych syjonistów, grupy B.* w sprawie utworzenia wspólnego biura pośrednictwa pracy. Analogiczna umowa została także podpisana między Histadrutem a organizacją robotników ortodoksyjnych.

* * *

Jerozolima, 14. 12. (Palkor.) Przewodniczący związku kolonistów Smilański ogłosił w „Haarec“ artykuł wypowiadający się za zacieśnieniem stosunków między *związkiem kolonistów a Agencją Żydowską* oraz za zawarciem porozumienia między *kolonistami a organizacją robotniczą.*

Jerozolima, 14. 12. (ŻAT) Eliahu Gileadi, lat 37 z kibucu Ramat Rachel niedaleko Jerozolimy, został postrzelony przez terrorystów w chwili, gdy wracał do kibucu na przedmieściu Jerozolimy, Arnona. Gileadi jest ciężko ranny.

Belgia także?...

Bruksela, 14. 12. (B). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał artykuł liberalnego organu „Independence Belge“. W artykule tym domagają się wystąpienia Belgii z Ligi Narodów. Pismo wskazuje na fakt, że ani Niemcy, ani Włochy, ani Japonia, ani Stany Zjednoczone, ani Brazylia nie są reprezentowane w Genewie. Stan ten nie odpowiada więcej poglądom rządu belgijskiego. Genewa sprzeniewierzyła się swej misji pokojowej, a Belgia ponosiłaby również winę, gdyby w dalszym ciągu pozostawała w Genewie. Belgia musi wystąpić z Ligi Narodów lub wziąć w swe ręce inicjatywę w sprawie nowej polityki europejskiej. Pismo wskazuje w dalszym ciągu, że w mowach Hitlera znajdują się oznaki, że Niemcy skłonne są przystąpić do prawdziwie międzynarodowej i realistycznej organizacji pokojowej. W tym kierunku należy sterować, by uniknąć najgorszych konsekwencyj.

Cele, idee i organizacja zastępczej służby wojskowej

Konferencja prasowa w Warszawie

Warszawa, 14. 12. PAT. Dziś w sali konferencyjnej wojskowego instytutu naukowo-oświatowego odbyła się konferencja prasowa, dotycząca zastępczej służby wojskowej.

Na wstępie płk. dypl. Kiliński udzielił przedstawicielom prasy szeregu wyjaśnień, dotyczących ustawy o obowiązku zastępczej służby wojskowej, wyjaśniając jej cele i idee.

Płk. Kiliński podkreślił, iż do niedawna niezdolni do służby wojskowej opłacali jedynie pewien podatek t. zw. wojskowy. Dziś ustawodawstwo zmieniło ten stan rzeczy. Przy opracowywaniu tej ustawy ustawodawca wyszedł z założenia, iż ten, kto nie może służyć swemu krajowi jako żołnierz, nie może z tego obowiązku uwolnić się przez płacenie takiej czy innej sumy pieniężnej, gdyż w pojęciu służby żołnierskiej mieszczą się takie wartości, które można zastąpić jedynie podobnymi elementami, które zawarte są w pojęciu tej właśnie służby żołnierskiej.

Takim elementem, który zawarty jest w pojęciu służby żołnierskiej jest element dyscypliny. Wobec tego w myśl ideowych przesłanek ustawy o zastępczej służbie wojskowej, obywatel, nie mogący obowiązku obrońcy odsłużyć, winien złożyć ofiarę ze swojej pracy. Każdy z tych obywateli, chociaż nie odsłużył służby wojskowej, może kiedyś znaleźć się w jej szeregach, a więc musi znać i rozumieć zasadnicze obowiązki ciążące na żołnierzu. Poczucie obowiązku pracy oraz dyscypliny.

Dalej płk. Kiliński scharakteryzował niektóre punkty ustawy, zaznaczając, iż obowiązek pracy dla państwa będą musieli podjąć mężczyźni, urodzeni od r. 1911 począwszy, zaliczeni do pospolitego ruszenia z bronią czy bez broni, zarówno ci, którzy kategorię swą otrzymali przy poborze, jak i ci, co służyli w wojsku i zostali zwolnieni, jednak nie odbyli przynajmnej 5-miesięcznej służby wojskowej.

Poza tym obowiązkowi temu podlegają częściowo zwolnieni ze służby wojskowej jedyni żywiciele rodzin oraz ci poborowi kategorii A, którzy już zaliczeni zostali do rezerwy, bez przeszkolenia. Sam obowiązek pracy polega na przepracowaniu pełnych 30 dni roboczych w ciągu 5 lat po 6 dni rocznie.

Płk. Kiliński zaznaczył dalej, że ustawa została pomyślana liberalnie i od powszechnego obowiązku mogą być w praktyce robione pewne wyjątki, przewidziane ustawą. A więc m. in. przewidywane są zwolnienia z powodu choroby.

Poza tym mogą być zwolnieni tacy, którzy wykażą się, iż praca w tym okresie może im przeszkodzić w spełnieniu obowiązku natury publicznej, a nawet prywatnej, w końcu zaś ci, którzy wykażą się pracą w przysposobieniu wojskowym.

Dla wyrobienia dyscypliny ustawa przewiduje stosowanie sankcyj karnych dla uchylających się od obowiązku, m. in. grzywny pieniężne do wysokości 500 zł, które będą przekazywane na FON, oraz areszt do 2 tygodni. Płk. Kiliński zaznaczył, iż jak dotychczas stosowanie kar okazało się zbędne, gdyż nie było wypadków świadomego uchylania się, jak również jaskrawej opieszałości.

Następnie udzielił wyjaśnień dyrektor biura wojskowego zarządu miejskiego płk. dypl. Czerniewski, który mówił o tym, jak została przeprowadzona i jakie dała wyniki praca zastępcza na terenie Warszawy.

Zeznania hr. Drohojowskiego

na sensacyjnym procesie ludowców w Przemyślu

Przemyśl, 14. 12. (Seg.). Na dzisiejszej rozprawie jako pierwszy zeznaje oskarżony Józef Kasprzak, wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu, mieszkający stale w Pawłosiowej, która jest twierdzą Stronnictwa Ludowego.

Oskarżony opowiada o przebiegu strajku chłopskiego. Pierwsze dni były zupełnie spokojne, a dopiero czwartego dnia strajku, gdy nadeszła wiadomość, że policja bije chłopów, chłopi poczęli się uzbrajać w widły, kosy, motyki itd., i w liczbie około 1500 osób udali się do lasu w Pawłosiowej. Jak stwierdza oskarżony, usiłował on chłopów uspokoić. Również i hr. Drohojowski usiłował uspokoić wzburzony tłum chłopów i radził im, by wyłonili delegację, któraby się udała do starosty w Jarosławiu i prosiła o zapewnienie bezpieczeństwa. W południe przybył na teren Pawłosiowej Gruszka, który wygłosił również przemówienie uspokajające i przyrzekł interweniować u starosty w Jarosławiu. Następnego dnia Kasprzak został aresztowany.

Wśród olbrzymiego zainteresowania drugi oskarżony Jan hr. Drohojowski zeznaje, że był oficerem armii rosyjskiej, gdyż mieszkał przed wojną na Wołyniu. Walczył na froncie przez 42 miesiące, a w roku 1918 przeniósł się do Cieszacina w powiecie jarosławskim, gdzie ma 800 morgowy majątek. Oskarżony jest sympatykiem ruchu ludowego, jest wielkim przyjacielem chłopów i starał się im zawsze pomagać. Zeznaje, że starał się wpłynąć uspakajająco na tłum.

W czasie zeznań hr. Drohojowskiego dochodzi do ciekawego incydentu. Na pytanie adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, czy oskarżony jest sympatykiem Stronnictwa Ludowego, oskarżony odpowiada, że tak. Wtedy adwokat pyta, czy wyznaje on w 100 procentach program tego stronnictwa, na co Drohojowski odpowiada, że z pewnymi wyjątkami, a mianowicie, jeżeli idzie o reformę rolną.

Zeznania dalszych oskarżonych nie wnoszą nic ciekawego do sprawy.

W szkole Wawelberga — bez zmian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (A) Na wyższej szkole budowy maszyn im. Wawelberga doszło dziś do szeregu zajść na tle ławkowym.

Studenci endeccy próbowali zmusić studentów żydowskich do zajmowania miejsc w ławkach ghettowych, co im się jednak nie udało. W związku z tym pobito ciężko 2 studentów żydowskich.

Jeszcze jeden proces o obrazę narodu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (A) Przed Sądem Okręgowym rozegrał się dziś proces, będący odgłosem akcji pikieciarzy na ul. Sto-Krzyskiej. Pracownica żydowskiej księgarni, Helena Wiesenhaus została oskarżona przez pewnego pikieciarza o nazwanie go polską świnią.

Podczas dzisiejszej rozprawy adw. Feigenbaum wskazał na to, iż jest rzeczą niemożliwą, aby w obliczu pikietowania sklepów żydowskich kobieta inteligentna mogła się w ten sposób wyrazić, wiedząc o wielu podobnych procesach z gazet oraz o tym, co ją za to może spotkać.

Prokurator Gajewski stanął na zupełnie innym stanowisku oświadczając, że Żydzi skończyli już ze swą pozycją obronną i przeszli ostatnio do agresji, czego dowodem jest proces, jaki odbył się dookoła zajść w Ogrodzie Saskim, gdzie pewien tragarz żydowski napastował przechodniów Polaków.

Sąd skazał oskarżoną na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

—<>—

Pożyczka angielska dla Belgii

Londyn, 14. 12. (B). De Man podpisał dzisiaj w Londynie umowę w sprawie pożyczki angielskiej dla Belgii. Ze sfer londyńskich donoszą, że przyznanie pożyczki Belgii nie oznacza żadnej zmiany w brytyjskiej polityce pożyczkowej.

—<>—

Rubryka pochodzenia rasowego w niemieckim spisie ludności

Wiedeń, 14. 12. ŻAT. Formularze spisu ludności w Niemczech, który odbyć się ma w r. 1938, po raz pierwszy zawierają rubrykę: „Czy jednym z czterech dziadków był pełnym Żydem?“ „Preusische Zeitung“ sądzi, iż tą drogą zdoła się odtworzyć dokładny obraz „żydowskiego wpływu rasowego na naród niemiecki“.

Konferencja żydowskich przedstawicieli organizacyj pomocy w Paryżu

Paryż, 14. 12. (ŻAT) Pod przewodnictwem Maksa Gothalka z Brukseli odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli żydowskich organizacji pomocy społecznej w Europie i Ameryce, poświęcona sprawie skoordynowania żydowskiej działalności społeczno-gospodarczej w różnych krajach. Jest to druga w tym roku konferencja, poświęcona tej sprawie.

W dwudniowych obradach wzięli udział przedstawiciele następujcych organizacji żydowskich: Jointu, Agro Jointu, Emico, Hicem, Fundation, Ica, Reichsvertretung der Juden in Deutschland, Hilfsverein der Juden in Deutschland i komitetu pomocy gospodarczej uchodźcom.

Szczególną uwagę konferencja poświęciła sytuacji Żydów w Niemczech i Polsce. Wyrażono różne opinie na temat konkretnej pomocy, która ma być udzielona, dotkniętym niedolą Żydom zarówno w krajach ich zamieszkania jak i w zakresie emigracji tych Żydów, którzy uważają takie rozwiązanie dla siebie za możliwe.

Omawiano także obecną sytuację w Gdańsku i związany z nią plan pomocy konkretnej.

Poza tym przedstawiono szereg spraw ogólnych, odnoszących się do żydowskich projektów kolonizacyjnych. Szczegółowa dyskusja nad tymi sprawami odbyć się ma na następnej konferencji, która zbierze się w lutym 1938.

Przewodniczący uczcił w przemówieniu pamięć Warburga, którego inicjatywie komitet koordynacyjny zawdzięcza swe powstanie. Była to prawdopodobnie ostatnia inicjatywa zmarłego filantropa i działacza.

Pogrzeb ofiary katastrofy „Douglasa"

Warszawa, 14. 12. (ŻAT). O godzinie 1-szej w południe odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb ofiary katastrofy „Douglasa", lekarza okrętowego „Polonii", dra Freymana.

W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu, magistratu Warszawy, centrali LOT-u itd. Nad otwartą mogiłą przemówił inżynier Thon, naczelny inżynier LOT-u inż. Makowski, naczelny lekarz linii Gdynia — Ameryka, dr Lepert i naczelny lekarz szpitala na Czystem, dr Wertheim. Na świeżej mogile złożono liczne wieńce.

Havel utrzymywał kontakty z terrorystami arabskimi

Paryż, 14. 12. (T). W sprawie aresztowanego terrorysty węgierskiego Kolomana Budaia, władze śledcze wysłały cały szereg nakazów aresztowania w stosunku do osób podejrzanych o współudział w spisku. Między innymi władze francuskie mają się zwrócić do rządu węgierskiego o wydanie matki Kolomana Budaia „Chałupny", która miała być nie tylko poinformowana, ale brała czynny udział w spisku.

Aresztowany w Czechosłowacji Havel, który służył przez czas dłuższy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, miał nawiązać w owym czasie kontakty ze skrajnymi elementami arabskimi i utrzymywać te kontakty nawet po opuszczeniu Legii Cudzoziemskiej.

Komunikat urzędowy o rozmowach min. Delbosa w Białogrodzie

Białogród, 14. 12. (R). Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Z okazji wizyty oficjalnej, jaką Jego Ekscelencja Yvon Delbos złożył królewskiemu rządowi jugosłowiańskiemu w dniach 12, 13 i 14 grudnia w Białogrodzie, minister spraw zagranicznych Francji oraz premier i minister spraw zagranicznych Jugosławii Stojadinowicz odbyli kilka rozmów.

W czasie tych rozmów panowie Delbos i Stojadinowicz zbadali wszystkie sprawy, dotyczące wzajemnych interesów francusko-jugosłowiańskich, jak również ogólną sytuację polityczną. Rozmowy pomiędzy ministrem spraw zagr. Francji a premierem i ministrem spraw zagr. Jugosławii toczyły się w zupełnej harmonii i w duchu tradycyjnej przyjaźni francusko-jugosłowiańskiej, którą potwierdziło niedawne przedłużenie paktu przyjaźni pomiędzy Jugosławią i Francją w czasie oficjalnej wizyty premiera Stojadinowicza, złożonej rządowi francuskiemu w Paryżu.

Obaj ministrowie zgodnie uznali, iż jest rzeczą pożyteczną i konieczną zarówno dla interesów obu tych państw jako członków Ligi Narodów, jak i dla sprawy pokoju powszechnego w Europie kontynuowanie ich współpracy w tym samym duchu przyjaźni i zaufania. Równocześnie panowie Delbos i Stojadinowicz stwierdzili z zadowoleniem, że podpisany dziś w Białogrodzie układ handlowy zapewnia lepsze warunk rozwojowi wymiany handlowej francusko-jugosłowiańskiej.

Bilans dotychczasowej podróży min. Delbosa

Paryż, 14. 12. (T) Podsumowując bilans dotychczasowej podróży ministra Delbosa, prasa paryska podkreśla, że minister Delbos dotczas swej podróży spotykał się wszędzie z jednym i tym samym zagadnieniem. Zarówno w Warszawie, jak i w Bukareszcie i w Białogrodzie, stwierdził żywotność bezpośrednich stosunków przyjaznych między tymi państwami zaprzyjaźnionymi a Francją, ale jednocześnie spotkał się wszędzie z brakiem zaufania do systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Specjalny wysłannik dziennik „Le Jour", towarzyszący ministrowi Delbosowi w podróży Jean Rey podkreśla, że we wszystkich trzech stolicach minister Delbos występując w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego, mógł skonstatować, że żaden z jego rozmówców nie uważa za możliwe opieranie bezpieczeństwa swojej ojczyzny na tej zasadzie, która wykazuje swą bezcelowość. „Le Jour" przewiduje, że po powrocie min. Delbosa do Paryża, polityka zagraniczna Francji stanie wobec konieczności zmodyfikowania swoich zasad.

Wysłannik „Petit Parisien" Burges stwierdza, że premier Stojadinowicz wyraził rozczarowanie z powodu działalności Ligi Narodów i uznał nawet za słuszne pominięcie instytucji genewskiej w swym przemówieniu. Stojadinowicz wyraził pragnienie, by stworzony został nowy porządek europejski.

Wysłannik „Intransigeant" stwierdza, że Jugosławia, która prowadzi politykę podobną do polskiej polityki zagranicznej, odnosi się krytycznie do Ligi Narodów i nie wierzy w bezpieczeństwo zbiorowe. Polityka Jugosławii dąży do regulowania spraw na płaszczyźnie dwustronnych umów pomiędzy sobą, a poszczegolnymi państwami. Jugosławia jest zainteresowana w gospodarczych stosunkach z Włochami i Niemcami i dlatego nie może lekceważyć tak poważnych klientów.

—<>—

Wszyscy współpracownicy Schachta usunięci ze służby

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin. 14. 12. (B) Na skutek zmian personalnych, jakie przeprowadza ostatnio generał Goering, usunięci zostali ze służby państwowej wszyscy bliscy współpracownicy dra Schachta w ministerstwie gospodarki Rzeszy. Zredukowany został m. in. jeden z najwybitniejszych znawców niemieckich zagadnień ekonomicznych dr. Wohltat, który uchodził za męża zaufania dra Schachta. Wohltat był znanym ekspertem w sprawach handlowych, a wszystkie wielkie traktaty handlowe zawarte przez Niemcy z innymi państwami były przez niego zredagowane. Poza tym usunięto z ministerstwa gospodarki jeszcze 7 innych współpracowników Schachta, którzy zostali zastąpieni przez młodych członków partii narodowo socjalistycznej.

Kronika telegraficzna

— Poseł do Izby Gmin p. Lansbury przyjęty był wczoraj na audiencji przez P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie p. minister spraw zagr. Beck podejmował p. Lansbury śniadaniem.

Po południu p. Lansbury przyjęty był na audiencji przez p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

— Z Sztokholmu donoszą: Hrabina Kerstin Hamilton udzieliła dodatkowych wyjaśnień w związku ze znalezieniem zwłok dr Henryka Hellmuna pod Dijon. Z wyjaśnień tych wynika, że Hellmun cierpiał na manię prześladowczą i w czasie swego pobytu w Genewie usiłował popełnić samobójstwo. Przez pewien czas przebywał on w zakładzie dla umysłowo chorych.

— W pobliżu Regensburgu w Bawarii wydarzył się wypadek samochodowy, spowodowany złymi warunkami atmosferycznymi. Na zlodowaciałej drodze kierowca samochodu stracił panowanie nad maszyną. Samochód wjechał na grupę 5 przechodniów, 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna zmarła w szpitalu, a stan innej jest beznadziejny. Piąta osoba odniosła lżejsze rany. Kierowca wyszedł bez szwanku.

Masowa podaż lirów włoskich w Londynie

Londyn, 14. 12. PAT. W ciągu ostatnich paru dni wystąpiła na giełdzie londyńskiej

masowa podaż lirów włoskich.

Podaż tę tłumaczy się częściowo wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów, częściowo precyzującą się

pesymistyczną oceną obecnej sytuacji gospodarczej Włoch,

oraz pogłoskami na temat zamierzanej rzekomo we Włoszech ponownej zmiany parytetu.

Przez szereg dni włoskie władze monetarne nie interweniowały. Notowania lira spadły w Londynie z 94,97 lir za 1 funt do 95,37 w dniu 13 bm. Wówczas Włochy zdecydowały się na interwencję i kurs nieco się poprawił.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś dyżur nocny mają lekarze: Abend Józef, Rynek Podgórski 12, tel. 126-37, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Drach Teodor, Madalińskiego l. 9, tel. 104-45, Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś dyżur nocny mają apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

DZIŚ ZEBRANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW KEREN HAJESODU

Dziś o godz. 8.30 odbędzie się w lokalu własnym zebranie komitetu współpracowników Keren Hajesodu z udziałem dyr. L. Jaffego. Uprasza się o punktualne przybycie.

LEON KRUCZKOWSKI — O KRADZIEŻACH LITERACKICH

Dziś, w środę, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Leon Kruczkowski wygłosi odczyt pt. „O kradzieżach literackich" Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

„PAWEŁ EHRLICH — DZIEJE MYŚLI NAUKOWEJ"

Jest to część trzecia cyklu odczytowego [illegible] dr Filipa Eisenberga n. t.: „Chemia a bakteriologia" Odczyt powyższy odbędzie się w Związku Chemików Żydów, ul. Szewska 4 w piątek dnia 17 bm. punkt. godz. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZAPALIŁ SIĘ DACH PAROWOZOWNI P. K. P.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwano telefonicznie Straż Pożarną na ulicę Bosacką, gdzie w parowozowni P. K. P. zapalił się dach.

Straż Pożarna, po wycięciu kilkunastu metrów kwadratowych dachu, pożar szybko ugasiła.

— **DZIŚ** we środę i w każdą środę Five-o-clock „Bojanowa" od 7—9 w „Casanowie". Orkiestra [illegible] Brüh. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

— DO ŻYDOWSKICH STUDENTÓW U. J. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w Żyd. Domu Akad. Zebranie informacyjne sluchaczy żydowskich Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sprawy bardzo ważne!!

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. We czwartek dnia 16 bm. odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim (Grodzka 71, II. p.) referat Dyr. L. Jaffego z Jerozolimy n. t. „Erec Izrael a Naród żydowski". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO MŁODZIEŻY REWIZJONISTYCZNEJ.** Dziś, we środę odbędzie się o godz. 7.45 wiecz. inauguracja roku akademickiego młodzieży rewizjonistycznej w lokalu A. K! S. R. „Emunah" przy ul. Dietla nr 93. Inaugurację zagai dr J. Schächter. Goście mile widziani.

— POSIEDZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. Kopernika 17.

— **Ż. K. S. MAKKABI.** Dziś w lokalu klubowym Mikołajska 9 o godz. 20-tej odczyt p. dra Henryka Lesera n. t. „Problemy sportu żydowskiego". Referent poruszy m. in. sprawę ostatniej uchwały Polskiego Związku Lawn-Tennisu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ

Jak nam komunikują, odbędzie się w najbliższym czasie w Syjonistycznym Klubie Tow. staraniem Komisji Lokalnej Żyd. Funduszu Narodowego przy współudziale Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muzycznym w Krakowie wielki koncert muzyki żydowskiej. Bliższe wiadomości będą podane.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro na przedstawieniu po cenach zniżonych, wznawia teatr „Wesele Figara" pełną humoru komedię Beaumarchais'ego, w premierowej obsadzie.

— **„GAŁĄZKA ROZMARYNU"** utwór dra Zygmunta Nowakowskiego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **TEATR CRICOT** (Dom Plastyków, ul. Łobzowska 3) gra w piątek 17 bm. pierwszą komedię średniowiecza „La Farce de Maitre Pathelin" w przekładzie A. Polewki. Dekoracje T. Potworowskiego. Początek godz 21.15.

— **ODCZYT PROF. BRAUDEGO Z WARSZAWY.** Na zaproszenie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi we czwartek, 16 bm. godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Stolarskiej 9 odczyt prof. J. Braude z Warszawy, delegat Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie, na temat „Bastiony kultury żydowskiej". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8." i „Głos serca" (Robert Taylor i Janette Gaynor).
APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).
ATLANTIC: „Znachor" (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony".
BAGATELA: „Barkarola" (film niemiecki).
PROMIEŃ: „Książątko" (Lubieńska, Bodo, Sielański).
STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".
SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).
WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle,
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

Relegowanie studenta U. J. za nieprawdziwe zeznania

Komisja Dyscyplinarna Uniw. Jag. rozpatrywała sprawę studenta I-go roku prawa Bogdana P. Był on oskarżony o to, że przed niedawnym czasem, zeznając jako świadek w dochodzeniach przeciw trzem studentom pozostającym pod zarzutem udziału w zajściach, podał nieprawdziwe szczegóły.

Komisja Dyscyplinarna postanowiła relegować studenta P. do końca bieżącego roku akademickiego.

Wiedemann w celi osławionego Landru

Z Paryża donosi (s): Ponury morderca Wiedemann jest umieszczony w tej samej celi, w której swojego czasu siedział sławny morderca kobiet Landru. Zachowuje się bardzo spokojnie, sypia dobrze, a także apetyt niezgorzej mu dopisuje. Zaczął spisywać swoje pamiętniki i życiorys w języku niemieckim. Podczas pisania często łzy pojawiają się w jego oczach, ale nie są to bynajmniej łzy litości nad ofiarami. Morderca płacze nad sobą, bo uważa, że sam jest ofiarą okrutnego losu.

Policja sądzi, że oprócz trzech wspólników mordercy, których onegdaj aresztowano, a mianowicie dwóch mężczyzn i jednej kobiety istnieją jeszcze i inni współwinni. Policja poszukuje szczególnie pewnej złotowłosej kobiety, która bywała często w ich towarzystwie.

LIST DO NARZECZONEGO TANCERKI.

W Los Angeles zgłosił się w biurze policji młody człowiek, niejaki Maurice Brenner, który podaje, że jest narzeczonym zamordowanej tancerki Jean de Koven i otrzymał bezpośrednio przed jej zaginięciem szereg listów, w których mu wspomina, że poznała pewnego młodego Niemca, o którym wyraża się wprost entuzjastycznie. Pono ma on ponoć jakiś niewysłowiony wdzięk i nazywa się Zygfryd. W ostatnim liście pisze artystka: „Pojadę z nim jutro do jego willi, która znajduje się na przedmieściu Paryża, tuż obok domu, który Napoleon swojego czasu podarował Józefinie".

Rzekomy Zygfryd — donosi dalej artystka — obiecał jej, jako że posiada bardzo rozgałęzione wpływy, wystarać się o engagement w Londynie, wspominał nawet, że może mu się uda przedstawić ją na angielskim dworze królewskim.

Skoro tylko Brenner dowiedział się o zaginięciu narzeczonej, zawiadomił amerykańską policję o otrzymanych listach i prosił ją, ażeby policja skomunikowała się z władzami francuskimi. Ale wtedy nie wzięło poważnie jego opowiadania.

Katastrofalna posucha

Porto Alegre 14. 12. PAT. Z Buenos Aires donoszą o klęsce posuchy, panującej w prowincji Santiago del Estero. Według oficjalnych komunikatów, ofiarą posuchy padło już 22 tys. baranów i owiec, 40 tys. koni i 80 tys. kóz. Tegoroczne zasiewy są zupełnie stracone. ogólne straty obliczane są na 120 milionów złotych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 14. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), grudź. 4.73 (4.90), marz. 4.33 (4.26), Kakao 5 1/2 (5.58), grudź. 5.12 (5,25), stycz. 5.13 (5.25).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 14. 12. 8.32 (8.21), grudź. 8.12—8.12 (8.04—8,04), stycz. 8.13—8.13 (8.04—8.04).

KORZENIE

LONDYN, 14. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.50.

DEWIZY

PARYŻ, 14. 12. Londyn 147.2275, Nowy Jork 29.45.25, Zurich 681.375, Amsterdam 1638.25, Berlin 1189.00.

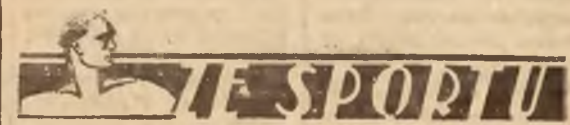
LONDYN, 14. 12. Nowy Jork 4.9972, Paryż 147.21, Berlin 12.3925, Amsterdam 8.985, Zurich 21.6062.

EFEKTY

NOWY JORK, 14. 12. American Car 73.00 (78.50), American Car et Foundry 24.75 (25.62), Am. Tobacco 61.50 (65.00), Chrysler 54.50 (56.50), Douglas Aircraft 36.75 (38.50), Fisk Rubber 6.75 (6.62), Eastman Kodak 158.00 (163.00), General Electric 41.50 (43.12), General Motors 33.12 (34.50), Anaconda 30.12 (32.00), Betlehem Steel 54.50 (56.75), Intern Nickel 42.50 (43.87), Tennessee Corp. 6.25 (6.50), Shell Union 16.25 (16.25), Standard Oil 42.62 (44.50).

METALE

LONDYN, 14. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 80.—85, Srebro 18.68, Złoto 139.10.



OTWARCIE SCHRONISKA ZWIĄZKU MAKKABI W MIKULICZYNIE nastąpi dopiero dnia 20 grudnia br., zaś 22 bm. uruchomiony zostanie stały obóz narciarski w tymże schronisku.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA EGIPTU, która miała w Kairze rozegrać mecz z Rumunią w serii mistrzostw świata, nie zorganizowała tego spotkania, ani nie uwiadomiła Rumunów, kiedy mają przyjechać do Kairu, a na depeszę nawet nie odpowiedziała. Wobec tego Egipt będzie prawdopodobnie z dalszych walk wyeliminowany.

SCHIFF (GUTEK) mistrz pingpongowy Polski ze Samsonu tarnowskiego brał udział we Lwowie w turnieju jubileuszowym Czarnych z okazji 10-lecia i pokonał czołowych zawodników Lwowa Loewenherza (Hasmonea) 3:2 i Cybracha (Czarni) 2:0.

TURNIEJ HOKEJOWY CZTERECH MIAST W KATOWICACH zakończył się w poniedziałek zwycięstwem teamu Śląska. Drużyna Cracovii zremisowała z Berlinem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1) mimo udziału trzech Kanadyjczyków w zespole niemieckim, zaś drużyna śląska pokonała Poznań 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Końcowy rezultat turnieju 1) Śląsk, 2) Cracovia, 3) Poznań, 4) Berlin.

HVEGER, słynna pływaczka duńska, ustanowiła trzy nowe rekordy światowe, a to na 300 mtr dowolnym 3,49,9 min., na 400 mtr. 5,11 min, na 440 yardów 5,12 min.

TENNISIŚCI SZWECJI wygrali z Niemcami ostatecznie 5:0, zwyciężając także w 2 dalszych singlach.

HUNGARIA pokonała w Düsseldorfie team kombinowany 5:2.

CRAWFORD—MC GRATH pokonali słynny double amerykański Budge-Mako na mistrzostwach tennisowych stanu Victoria. W mixcie zwyciężyła para Bundy-Budge (USA).

SZERMIERZE WIEDNIA wygrali turniej zespołowy szablowy w Stuttgarcie przed Berlińczykami i Hannoverem.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI rutynowana, jeżdżąca na nartach poszukiwana do pensjonatu w Rabce. Zgłoszenia: Kraków, tel. 117-11 po południu. 5385g

ZAKŁAD dentystyczny, Katowice, centrum, poszukuje lek.-dent., USTOSUNKOWANEGO. Zgłoszenia Wiener, Katowice, Szopena 8, „Przyszłość“ 7324k

Posad poszukują

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje pierwszorzędny bilansista. PODATKOZNAWCA. Abonamentowo DWADZIEŚCIAPIĘĆ złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7330k

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

BUCHALTERII (amerykanki) wyuczam do miesiąca pod gwarancją. Przerabiam również korespondencję polską, niemiecką. „Bilansista“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5886g

FRANCUSKO - angielsko-niemiecką korespondencję załatwiam, abonamentowo trzydzieści złotych. Zgłoszenia: „Stenotypista“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 7894k

RUTYNOWANY buchalter bilansista komercjalista z długoletnią praktyką podatkoznawca zakłada księgi wszystkich systemów, bilansuje nadzoruje i prowadzi dochodząco po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia Kraków, skrytka 265. 5380g

URZĘDNIK korespondujący po niemiecku i polsku ze znajomością buchalterii i wszelkich prac biurowych poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 7310k

Lokale

DLA LEKARZA PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, oraz SKLEPY i lokale biurowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 7327k

POSZUKUJĘ mieszkania dwu- trzechpokojowego przy ul. Stradom, Grodzka. Zgłoszenia pod „Dam odstępne“ Administracja „Nowego Dziennika“. 7529k

CZYNSZ zł. 15. Pokój dla Pana do wynajęcia. Dietla 64. m. 12. 5390g

POKÓJ komfortowy, osobne wejście, łazienka, telefon, utrzymanie lub bez — do wynajęcia. Zyblikiewicza 5/55. 7332k

POKÓJ nieumeblowany, centralne ogrzewanie, nieskrępujący, winda — wolny. Sienna 2. Dozorca wskaże. 7331k

POSZUKUJĘ pokoju czystego parter I. piętro Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Ciepły“. 5891g

DLA lekarza dentysty ewent. mieszkanie lub biuro 2 pokoje kuchnia. Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 130-55. 7282k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Bolesława Limanowskiego 52 Zgłoszenia tel. 163-93.

OBSZERNY lokal handlowy, I. p. ewent. z parterem połączony windą ciężarową, nadający się na hurtownię śródmieście do wynajęcia. Wiadomość: Plac Dominikański 4.

Różne

SALON Mód Bronisławy Sterngast został przeniesiony na ul. Kordeckiego 10 I. p. 7328k

KWIATÓW artystycznych, wyuczę każdego metodą przystępną. Zgłoszenia tel. 108-61. 5388g

PIANINO FÖRSTER czarne okazyjne, wielki wybór niedrogich pianin w składzie fortepianów BOLOŃSKIEGO, Kraków, Św. Anny 3. 7317k

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

ZMIANA LOKALU. ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux“ (Dembitzer), Kraków, Grodzka 43. wejście od Senackiej, telefon 133-35.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5954k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ i DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21 8831g

KUPIĘ maszynę krawiecką w dobrym stanie. Zgłoszenia: Telefon 169-58. 7325k

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105-41. 5526g

Sprzedaż

MASZYNA do pisania „Smith“ okazyjnie sprzeda Antykwarnia, Kraków, Szpitalna 4. 5387g

PULOWERY, ŻAKIETY najnowsze modele oraz POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE poleca FABRYCZNY Skład Trykotaży, Kraków, Grodzka 39. 7316k

POŃCZOCHY gumowe marki LASTIXLOR i ELIN STAR w wielkim wyborze stale świeże na składzie. „MEDILABOR“ Kraków, Jagiellońska 6. 7004k

WIELKI SKLEP GALANTERII ŻELAZNEJ, DOBRZE ZAPROWADZONY W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA, CENTRUM. DO SPRZEDANIA Z POWODU WYJAZDU. ZGŁOSZENIA „45.000 ZŁ.“ SKRYTKA 64. KRAKÓW. 7326k

MASZYNY do szycia najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach już po 160.— zł. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 7202k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków Starowiślna 1 telef. 121-90

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates“, Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt - Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6327k

Zdrojowiska

ZAKOPANE „MAGNOLIA“ pod zarz. BRONISŁAWY AUSTERN - SPANLANGOWEJ i Wery HAMERSZLAG Bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia wykwintna — ceny przystępne, ul. Zamojskiego tel. 13-22. 7324k

ZAKOPANE, „UCIECHA“ na Lipkach. Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. — Zarząd: Leuchterowa-Kernerówna. Zgłoszenia: mgr. Kernerówna, Przedszkole Sławkowska 3. Telefon 131-17, godz. 9—1. 7333k

ZAKOPANE — „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

ZAKOPANE. pełnokomfortowy pensjonat „OAZA“ Droga do Białego tel. 1289, przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwkowie. 7204k

ZIMA tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda“. Zarząd Rothów. 5546g

ZAKOPANE — „Igmar“ Droga do Białego, tel. 12-93, czynny w dalszym ciągu pod własnym zarządem właścicielki, poleca się P. T. gościom: Berenbaumowa, Hochbergerowa. 7180k

KRYNICA — PENSJONAT „RENESANS“ pod zarz. A. Silberów. Tel. 264, centralne ogrzewany, poleca się P. T. Gościom. 7244k

KRYNICA — Pierwszorzędny pensjonat „Splendid“ tel. 385. 15 grudnia otwarcie sezonu zimowego. 7237k

KRYNICA — Pensjonat „Vogel“ po zupełnym remoncie otwarty od 15 grudnia. Telefon 217. 7240k

WSPANIAŁY ŚNIEG W SZCZYRKU! — Niebawem rozpoczną się ZNANE KURSY NARCIARSKIE WIENERA w Szczyrku. W komfortowych pensjonatach „GOPLANIE“ i „ŚLĄZACZCE“ (pod zarz. p. Borgenichtowej) znajdzie uczestnik pomieszczenie. Kursy dla dzieci i dorosłych! Cena za pomieszczenie, wyśmienity wikt i kursy 5—6 zł. dziennie. — Zgłoszenia: Wiener, Kraków, ul. Dietla 90/36, Tel. 108-15. 7305k

RABKA willa „Anna“ — Pełnokomfortowy pensjonat — na przeciw łazienek pod zarządem Dory Ebersohnowej. Poleca pokoje na sezon zimowy. — Kuchnia wykwintna, ceny niskie. 7318k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 278. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

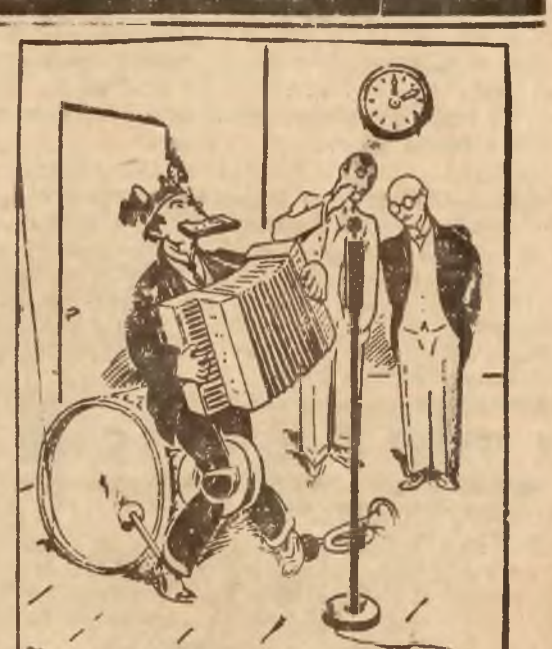
KRYNICA — Tel. 360. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ czynny. Zarząd Luby Szabryńskiej. 7289k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“ pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

RABKA znany komfortowy pensjonat **„ŚWIT“**
Tel. 218 pod zarządem Tel. 218
HENRYKA BECKA
CAŁY ROK OTWARTY
KĄPIELE SOLANKOWE WE WILLI
UPRASZA O WCZEŚNIEJSZE ZAMÓWIENIA NA SEZON ZIMOWY

III AKADEMICKA ZIMOWA KOLONIA W ZAKOPANEM ZJEDNOCZENIA AKADEMIKÓW SYJONISTÓW „LAMATARAH“ mieści się w pierwszorzędnym pensjonacie „Otylia“ w pobliżu Regli i Gubałówki. Pokoje dwuosobowe. Wikt pierwszorzędny. Instruktor narciarski i turystyczny. Ulgi kolejowe i kuracyjne. Początek kolonii 15 grudnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy — 65. zł., 10-dniowy — 47.50 zł. Wyjazdy w dowolnym terminie na dowolny okres czasu. Prospekty i zapisy: „LAMATARAH“, WARSZAWA, MARIAŃSKA 8/4. Prowincja winna załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 7142k

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK — Tel. 232
pod zarządem
Drowej R. i S. WACHTAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie Cały rok otwarty



„Jest to numer dobry, tylko powinien grać jeszcze kilkoma instrumentami!“

OLLA PARYŻ
„OLLA“
JEST NATURALNIE ZNOWU PIERWSZĄ I JEDYNĄ Z POŚRÓD REPREZ. BRANŻOWYCH FIRM ŚWIATA, KTÓRĄ WŁAŚCIWE WŁADZE FRANC. OFICJALNIE UPRAWNIŁY DO UDZIAŁU W WYSTAWIE ŚWIATOWEJ
„OLLA“ STOISKO WYSTAWOWE PAVILLON DE LA SANTÉ 24 B

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłano 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana